Nr. 208. Niedziela, 18 Września 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **10 Mk.**

Biuro Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.???.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.

PRENUMERATA

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	150·— Mk.
we Lwowie z dostawą	175 "
z przesyłką pocztową w Polsce	180·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	250· Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Wojewoda krakowski przeniósł koncypistę Nam. Władysława Leszka z Dąbrowy do Krakowa i przydzielił do służby w Województwie.

Wojewoda krakowski przeniósł komisarza powiatowego Arnolda Bodeka z Nowego Targu do Krakowa i przydzielił do służby w Województwie.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował pomocnika budownictwa Oresta Dumę asystentem pocztowym w służbie technicznej.

Prezydent dyrekcji poczt i tel. we Lwowie zamianował następujących egzaminowanych absolwentów kursu pocztowo-telegraficznego urzędnikami poczt. w XI. stopniu służbowym w grupie C: Włodzimierza Teofila Jekla, Klarę Karolównę, Sabinę Durst, Jana Szpilczyńskiego, Albina Józefa Bulfana i Józefa Müllera dla okręgu lwowskiej dyrekcji poczt i telegrafów.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował następujących urzędników pocztowych XII. starszymi urzędnikami w XI. stopniu: Sankowska Helena Lwów 1, Folwarków Marja Herodenka, Litwińska Izabela Lwów dyrekcja (urz. pom.), Chudzikiewicz Stefanja Strusów, Niedźwiecka Rozalja Czortków, Gruszecki Jan Czortków, Kram Michalina Lwów 1, Szurówna Marja Dębica, Rzepecka Elżbieta Lwów 2, Freiheiter Berta Lwów 1, Rawska Stefanja Lwów dyrekcja, Neweliez Stanisława Lwów (wydz. obrach.), Heller Eustachja Kołomyja, oraz urzędników XI. stopnia w X. stopniu, Flieg Dorota Lwów dyrekcja (wydz. obrach.), Klein Wanda Lwów dyrekcja (wydz. obrach.) Hanak Aniela Lwów (wydz. II d.), Ginilewicz Teresa Zawadka koło Kałusza Kannenberg Lwów (wydz. obrach.)

Regulamin

dla komisji kredytowych, utworzonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu na zasadzie Ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 4. 1921 r., poz. 16) i przepisów wykonawczych z d. 10 czerwca 1921 r., dotyczących udzielania pożyczek ulgowych drobnym przemysłowcom oraz ich organizacjom wytwórczym.

Stosownie do przepisów wykonawczych do Ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. regulamin niniejszy określa sposób postępowania komisji kredytowych przy udzielaniu pożyczek z tytułu kredytu ulgowego drobnym przemysłowcom, rzemieślnikom oraz ich organizacjom wytwórczym.

§ 1.

Regulamin niniejszy obowiązuje komisję główną i miejscowe, każdą we właściwym zakresie jej działania.

§ 2.

Komisja główna kredytowa jest organem zwierzchnim dla komisji miejscowych, które zatem są obowiązane stosować się do jej poleceń i wskazówek. W stosunku do komisji miejscowych komisja główna ma prawo kontroli, wglądu do protokołów, aktów, ksiąg i wszelkich dokumentów.

§ 3.

Posiedzenia komisji głównej i miejscowych odbywają się w miarę napływu spraw nie mniej jednak, niż raz na miesiąc.

§ 4.

Przewodniczący komisji, którym jest z urzędu delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu, lub jego zastępca, zwołuje zebranie komisji, zawiadamiając członków komisji o porządku dziennym obrad, w którym winny być dokładnie wskazane osoby ubiegające się o pożyczki, oraz sumy tychże pożyczek.

Przewodniczący zagaje posiedzenia, ustala porządek obrad, wymienia sprawy podlegające rozpatrzeniu i kieruje obradami.

W posiedzeniach komisji głównej i miejscowych wskazany jest udział w charakterze informatora, instruktora stowarzyszeń przemysłowych.

Sprawy referuje sam przewodniczący względnie zastępca, lub upoważniony przez niego urzędnik komisji.

Przewodniczący lub jego zastępca podpisuje wraz z członkami protokoły posiedzeń, sam zaś lub zastępca wszelkie pisma wychodzące z komisji, występuje w imieniu komisji z wnioskami zmian i uzupełnień niniejszego regulaminu. Wnioski te winny być skierowane do Ministra Przemysłu i Handlu pod adresem komisji głównej.

§ 5.

Uchwały w komisjach zapadają zwykłą większością głosów. Dla prawomocności zebrań niezbędna jest obecność przewodniczącego lub jego zastępcy, jednego z uprawnionych Ustawą z dnia 17 grudnia r. 1920 przedstawicieli Rządu lub z Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej albo jej oddziału miejscowego i conajmniej trzech przedstawicieli miejscowych drobnego przemysłu i rzemiosł. W razie równej liczby głosów przeważa głos przewodniczącego.

Jeżeli o pożyczkę ubiega się członek danej komisji, to przewodniczący powołuje na jego miejsce zastępcę.

§ 6.

Każda komisja prowadzi księgę protokołów oraz akta spraw według wzorów, ustalonych przez komisję główną, ponadto w miarę posiadanego personalu kancelaryjnego — księgę wypłat pożyczek i spłaty rat.

§ 7.

Komisje przestrzegają, by podania o pożyczkę, spis inwentarza majątku ruchomego i nieruchomego, stanowiącego własność petenta, wywiady techniczne i t. p. były składane według wzorów, ustalonych przez komisję główną. Oszacowanie inwentarza warsztatowego, jako też nieruchomości winno być dokonywane według norm, wskazanych przez komisję główną.

§ 8.

Rodzaj i sposoby zabezpieczenia udzielonego kredytu zależą w każdej sprawie od decyzji właściwej komisji, która również orzeka, jakie dowody i dokumenty winien petent przedstawić dla uzupełnienia swego podania.

Warunki techniczne, finansowe gospodarcze i wogóle majątkowe, w jakich znajduje się przedsiębiorstwo, podlegają zbadaniu przez właściwą komisję, która zarazem decyduje o zastosowaniu najbardziej celowych środków dokładnego zbadania istotnego stanu przedsiębiorstwa.

Dr. Fr. Majchrowicz.

EWARYST ESTKOWSKI.

(1820—1856)

W setną rocznicę urodzin polskiego pedagoga.

(Dokończenie)

Ale i na tej drodze spotykały go przeszkody i trudności; władze pruskie nie mogły nie uznać zdolności jego jako nauczyciela, ale równocześnie śledziły z najwyższą niechęcią patrjotyczną jego działalność. Przenoszono go więc z miejsca na miejsce w drodze dyscyplinarnej, utrudniając mu umiłowaną pracę nad młodzieżą, która była jedynym jasnym promieniem w ciężkiej doli młodego nauczyciela". Gdy nadszedł rok 1848, „rok wiosny ludów", przerwał Estkowski pracę nad sobą i młodzieżą i zaciągnął się w szeregi walczących o niepodległość Polski. Wierząc niezachwianie, że ruch rewolucyjny ówczesny przyniesie także jako jeden ze skutków wolną Polskę, pracuje Estkowski po wyjściu wojsk pruskich jako komisarz okręgowy straży bezpieczeństwa, rozwija energiczną działalność około uświadamiania ludu. Wszędzie pracuje bez wytchnienia a zawsze z niezachwianą wiarą, że przyjdzie czas, kiedy w wolnej Polsce pracować będzie nad uszlachetnieniem, ćwiczeniem i udoskonaleniem ziomków. A gdy mimo wszystko marzenia szlachetnego patrjoty nie spełniły się, gdy już nie było widoków, aby prędko Polska wyswobodzić się mogła, nie tracił wiary w przyszłość. — „Wiem, że nie zginęła i nie zginie, wiem to aż nadto dobrze, ale przykro mi jest bardzo, że odradzanie jej na niepewny przeciąg czasu znowu odsunęło się".

Uważając za swój obowiązek pracę nad dobrem narodu wedle sił i zdolności wypuszczony z więzienia pruskiego, zabrał się do kształcenia przyszłych nauczycieli ludowych jako profesor seminarjum. Krótko jednak praca ta trwała. Usunięty z posady bez wyroku i podania powodu, złamany na duchu, ale nie zniechęcony do pracy dla narodu, rzucił się Estkowski na pole pracy społecznej, dał inicjatywę do założenia pierwszego na ziemiach polskich „Towarzystwa Pedagogicznego" w Poznaniu i założył pierwsze polskie czasopismo pedagogiczne pod tyt. *Szkołę polską.* Nie mogąc dla pisma swego zyskać wybitych współpracowników, sam musiał przerabiać artykuły, nadsyłane mu przez nauczycieli, a często wypełniał całe numery swoiemi pracami. Poruszał w swem piśmie Estkowski przeróżne zagadnienia z zakresu pedagogji i dydaktyki, oceniając wszystko ze stanowiska narodowego. Kształcony na wzorach niemieckich, nie daje się Estkowski olśnić ich teoriom; dla niego powagą i najwyższą instancją są prace Komisji Edukacyjnej. „Nawiązywał ciągle przy każdej sposobności nici między pracą przeszłości a współczesną, przypominał to narodowi w artykułach i przedrukach, w numerach *Szkoły* lub w oddzielnych dodatkach. Śledził postępy pedagogji nowoczesnej polskiej i obcej, przetrawiał jej wyniki i uczył stosować w praktyce. — W r. 1850 zaczął Estkowski wydawać „Szkółkę dla dzieci", której przeznaczeniem było uzupełnianie wiadomości, nabywanych w szkole i rozrywka.

Krótkie, bo zaledwie pięcioletnie, było trwanie „Szkoły polskiej", jeszcze krótsze „Szkółki dla dzieci" a przecież plony, jakie z pracy Estkowskiego zebrał naród, były duże. Przejawiały się one w uświadomieniu narodowem zaboru pruskiego w długie lata po śmierci znakomitego pedagoga.

Zwłaszcza „Szkółka dla młodzieży" była czytana nietylko po dworach i dworkach, jak pisze Aniela Szycówna, lecz i pod słomianą strzechą, zwłaszcza prenumerowana przez nauczycieli, jako dodatek do „Szkoły polskiej", dostawała się do rąk ich uczniów i uczennic, a Estkowskiemu zyskiwała serdecznych przyjaciół wśród tych najmłodszych. Znajdujemy tego ślady w listach, które dzieci nadsyłały do redakcji. Jeden z nich wywołany opisem pożaru Krakowa i zachętą do składek na pogorzelców, przytacza Szycówna

Brzmi on: „Łaskawy Panie! Nasz kochany nauczyciel czyta nam i objaśnia „Szkółkę", którą, Panie dla nas, polskich dzieci piszesz i każesz drukować. Zato bardzo Panu wdzięczni jesteśmy. Rodzice nasi powiedzieli nam, że się spalił Kraków, ale „Szkółka" lepiej to nam opisała, a nasz nauczyciel dokładniej wytłómaczył, niż oni nam mogli opowiedzieć. Ach mój Boże! Ubolewaliśmy wszyscy nad okropnem nieszczęściem naszego kochanego Krakowa. Ale ubolewanie i łzy nic nie znaczą, czyn tylko pomaga. Przekonani o tem, złożyliśmy parę groszy (10 srbr.) które Ci, kochany Panie posyłamy, prosząc, abyś je przyjął i do Krakowa odesłać raczył. Jestto wprawdzie mało, ale więcej nie mamy, a to co dajemy, ze szczerego serca dajemy. Pozdrawiamy Pana serdecznie i życzymy Panu zdrowia i błogosławieństwa Boskiego na Nowy Rok.

Szkoła Jaskółecka, d. 20 grudnia 1850".

Praca nad siły, ciągłe niepowodzenia i bolesne rozczarowania były powodem ciężkiej choroby, której Estkowski uległ w r. 1856.

W dziejach pedagogiki polskiej, zwłaszcza pod zaborem pruskim, zajmuje Estkowski stanowisko zaszczytne i wybitne. Brak wyższego wykształcenia filozoficznego sprawił, że Estkowski nie był teoretykiem pedagogicznym w ścisłem tego słowa znaczeniu, że nie stworzył systemu pedagogicznego, jak Trentowski. Zasługa jego wielka w tem, że myśli filozoficzne i pedagogiczne tak współczesnych mu autorów, jak i dawniejszych, potrafił spopularyzować wśród szerszych sfer nauczycielskich. „Znakomity praktyk — pisze o nim dr. H. Rowid — potrafił on swą wiedzę teoretyczną połączyć z bogatem doświadczeniem życiowem i pedagogicznem, ująć w formę piękną ujmującą i przedstawić w sposób jasny i popularny. Jego pisma pedagogiczne i wskazania metodyczne, zachowały do dziś dnia żywotność i aktualność".

„Estkowskiego cechuje głęboka uczciwość wrażliwość na piękno i dobro. Stoi on na straży nieskażonej myśli pedagogicznej, wysnutej z głębi ducha narodu, z jego genjuszu a snując w dalszym ciągu tę myśl stanowi jakgdyby ogniwo między świetną epoką Komisji i Izby Edukacyjnej, a dobą obecną.

Dla młodzieży, kształcącej się na na-

§ 9.

Komisja główna oraz komisje miejscowe mają prawo przeprowadzać kontrolę techniczną i handlową przedsiębiorstw korzystających z kredytu. Kontrolę tę wykonywa albo sam przewodniczący komisji, albo też upoważnieni przez niego jej członkowie, przy współudziale wrazie potrzeby wiarogodnych rzeczoznawców.

§ 10.

Komisje miejscowe są obowiązane najpóźniej w ciągu 7 dni od daty przyznania każdej pożyczki przesłać komisji głównej dokładnie odpisy odnośnego wywiadu technicznego oraz protokołu posiedzenia łącznie z uchwałą komisji.

§ 11.

Wszelkie podania lub zażalenia dłużników na zastosowanie względem nich rygoru wskutek niedotrzymania warunków, objętych umową, rozpatruje komisja, która udzieliła pożyczki. Petentowi przysługuje prawo odwołania się do komisji głównej.

§ 12.

Regulamin niniejszy nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia i uchyla przepisy dla komisji z dnia 16 czerwca 1920 r.

Minister Przemysłu i Handlu:
(—) *S. Przanowski.*

Minister Skarbu:
w z. (—) *Weinfeld.*

Minister b. Dzielnicy Pruskiej:
(—) *W. Kucharski.*

Warszawa dnia 10 czerwca 1921.

Rozporządzenie

Ministra skarbu w sprawie cen monopolowych za krajowe liście tytoniowe ze zbioru roku 1921.

Zarząd Państwowego Monopolu Tytoniowego płacić będzie za liście tytoniowe z krajowych plantacji ze zbioru r. 1921 ceny według następującej taryfy:

Gatunek tytonia	Liście doborowe	Cena za 1 kg. loco stacja odbiorcza			
		I	II	III	brak
Tytonie czerwono kwitnące	580	500	420	340	200
Tytonie żółto kwitnące	—	250	210	170	100

Za 1 kg. czystego, zdrowego nasienia z roślin czerwono kwitnących z plantacji, wybranych przez Zarząd Monopolu Tytoniowego 1000 Mk.

UWAGA. Ceny rozumie się loco monopolowa stacja odbiorcza, a to celem uniknięcia obliczenia należytości za transport. Łodyg tytoniowych, jako przez Monopol do fabrykacji nie używanych nie będzie się wykupywać. Liście muszą być wygładzone, sortowane, związane w papusze, dobrze wysuszone i niefermentowane. Pomieszane gatunki liści zaliczone będą do niższego gatunku i do niższej klasy. Jako brak przyjmowane będą liście luźne, silnie uszkodzone, drobne listki, oraz zdrowe części liści, t. zw. paterucha, odstawione w stanie czystym t. j. bez obcych domieszek.

Plantatorom, którzy sprzedadzą Zarządowi monopolu tytoniowego powyżej 100 kg. liści tytoniowych, wypłaconą będzie premja w wysokości 10 prc. kwoty, przypadającej im tytułem ceny za sprzedane monopolowi liście „doborowe" I. i II. klasy, o ile przeciętna cena wszystkich sprzedanych liści przewyższać będzie 420 Mk. za 1 kg. a waga liści, przyjętych przy wykupnie jako liście „doborowe" I. i II. klasy większą będzie od wagi reszty zakupionych liści.

W Małopolsce liści tytoniowe mogą być odsprzedawane tylko Zarządowi monopolu tytoniowego, w b. Królestwie Polskiem temuż Zarządowi (rządowym fabrykom wyrobów tytoniowych, lub specjalnym organom upoważnionym do wykupna) albo krajowym koncesjonowanym prywatnym fabrykom tytoniowym. Ustalone powyżej ceny obowiązują tylko Zarząd monopolu tytoniowego, nie dotyczą zaś fabryk prywatnych, które liście tytoniowe mogą nabywać po cenach dowolnych.

Zarząd monopolu tytoniowego będzie poddawać powyżej ustalone ceny co miesiąc rewizji i w razie zmian konjunktury handlowej (zmiany cen ziemiopłodów, zmiany kursu marki polskiej w kierunku zniżki lub zwyżki) przeprowadzać odpowiednie zmiany w tych cenach.

Minister skarbu:
w. z. (—) *Weinfeld.*

Utworzenie gabinetu pozaparlamentarnego.

Konwent seniorów na posiedzeniu odbytem w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem Marszałka Sejmu p. Trąmpczyńskiego zadecydował, że wobec niemożliwości powołania do życia gabinetu koalicyjnego, względnie opartego na większości sejmowej, należy zaproponować Panu Naczelnikowi Państwa powołanie Premiera pozaparlamentarnego. Poseł Skulski imieniem zespołu stronnictw centrowych zgłosił kandydaturę p. Antoniego Ponikowskiego, b. Ministra Oświaty, rektora politechniki warszawskiej. P. Kotula zgłosił kandydaturę p. Wojciecha Korfantego.

Następnie odroczono konwent do porozumienia się klubów w sprawie zgłoszonych kandydatur.

Na posiedzeniu konwentu o godzinie 4 po poł. p. Marszałek zawezwał przedstawicieli stronnictw do oświadczenia się co do kandydatury p. Korfantego. Za tą kandydaturą oświadczyły się stronnictwa Z. L. N., Narodowo-chrześcijański klub robotniczy, Narod.-chrześć. stronnictwa ludowe i klub p. Matakiewicza.

Wobec tego, że kandydatura p. Korfantego nie uzyskała większości, p. Marszałek zażądał oświadczenia się co do kandydatury p. Ponikowskiego.

Za kandydaturą tą oświadczył się zespół stronnictw centrowych, P. P. S., Wyzwolenie N. P. R., razem 236 głosów. Przeciw kandydaturze: Z. L. N., Ch. dn., Ch. S. L., lewica, P. S. L. i klub katolicki, razem 145 głosów. Przedstawiciele grupy żydowskiej wstrzymali się od głosowania.

Wobec tego Marszałek wysłał do Naczelnika Państwa następujące pismo: Warszawa, 16 września 1921. Panu Naczelnikowi Państwa mam zaszczyt zaproponować zgodnie z opinją konwentu seniorów p. Antoniego Ponikowskiego, rektora politechniki warszawskiej na stanowisko prezydenta gabinetu.

Za kandydaturą p. Ponikowskiego oświadczyły się stronnictwa przedstawiające 236 głosów, przeciw stronnictwom liczącym 145 głosów.

Pismo to zostało Panu Naczelnikowi Państwa, bawiącemu poza obrębem Warszawy, przesłane jeszcze dzisiaj.

Obrady Ligi Narodów.

Na posiedzeniu zgromadzenia z dnia 16 b. m. delegat Norwegji, Lange, odpowiadając na zarzut, że jakoby brak inicjatywy ze strony Ligi utrudniał kwestję rozbrojenia powszechnego, zaznaczył, że Niemcy w znacznej części już są rozbrojone. Co się tyczy Rosji, co do której stanowiska zachodziły obawy, to znajduje się ona w ostatniej nędzy. Stany Zjednoczone z własnej inicjatywy przeprowadzają sprawę rozbrojenia morskiego. Delegat Albanji zaznaczył, że cały świat pragnie, aby odwieczne spory na Bałkanie zakończyły się i aby zapanował tam duch pokoju. Przedstawiciel Grecji Trachgulis oddał hołd dziełu Rada Ligi i domagał się, aby większa ilość państw przystąpiła do Ligi. Grecja pragnie aby Albanja była wolną i niepodległą, a podnosi tylko zastrzeżenia co do Epiru. Albanja będzie się mogła rozwijać tylko wtedy, gdy Grecja będzie państwem zwycięskiem.

Tekst poprawki Benesza do artykułu 21 statutu Ligi, przyjęta przez odnośną komisję brzmi: Zobowiązania międzynarodowe takie, jak traktat w sprawie rozbrojenia, porozumienia dotyczące pewnych terytorjów, jak doktryna Monroego, zapewniające utrzymanie pokoju, są uważane za niedające się pogodzić z postanowieniami któregokolwiek punktu statutu. Wszelkie układy prowadzone przez członków Ligi, mające na celu bądź określenie, bądź uzupełnienie zobowiązań przewidzianych w statucie Ligi, a zdążające do utrzymania pokoju lub współpracy międzynarodowej, będą mogły być omawiane jedynie pod egidą Ligi Narodów.

Komisja polityczna postanowiła zgłosić na dzisiejszem posiedzeniu wnioski w sprawie przyjęcia Estonji i Łotwy na członków Ligi Narodów. Powyższą decyzję przyjęto jednomyślnie, tylko przedstawiciele Czechosłowacji i Jugosławji wstrzymali się od głosowania. W czasie dyskusji przemawiało wielu mowców, między innymi delegat Polski Askenazy, który przemawiał za przyjęciem Estonji i Łotwy. Sprawę przyjęcia Litwy odroczono do czasu podjęcia rokowan dotyczących sprawy polsko-litewskiej.

Zebranie wspólne delegacji polskiej i litewskiej, na którem postanowiono przekazać sprawę polsko-litewską Radzie Ligi Narodów, było bardzo krótkie i miało charakter czysto formalny, tak, że nie czyniono nawet żadnych prób rozpoczęcia dyskusji między obu stronami w sprawie dotyczącego ich problemu. Hymans przedstawił każdej delegacji odpowiedź drugiej delegacji na jego nowy projekt, poczem zaproponował powzięcie natychmiastowej uchwały co do przekazania sprawy Lidze Narodów. Obie strony zgodziły się na tę propozycję. Przewodniczący obu delegacji złożyli podziękowanie za jego wysiłki i pracę. Posiedzenie trwało zaledwie 20 minut. Rada Ligi Narodów w najbliższych dniach wysłucha sprawozdania Hymansa.

Lloyd George i De Valera.

De Valera w swej odpowiedzi oświadczył, iż gotów jest rozpocząć rokowania, ale tylko jako przedstawiciel suwerennego państwa. Uważa on za swój obowiązek stwierdzić, jak już dawniej oświadczył, że stanowisko jego musi być tylko takie. Zasada rządu za zgodą rządzonych musi być podstawą wszelkich rokowań, które mają doprowadzić do definitywnych postanowień.

Urzędowo donoszą z Londynu: Lloyd George dziś wieczorem zatelegrafował następujące oświadczenie De Valera: Oświadczenia Pańskich delegatów, którzy przybyli tu w dniu 13 b. m. i powtórzyli żądanie Pańskie, aby z rządem angielskim pertraktowali jako przedstawiciele państwa suwerennego, uniemożliwiło konferencję z nami. Delegaci doręczyli mi pismo od Pana, w którem Pan oświadcza, że rząd Pański ogłosił formalnie swoją niepodległość i uważa się za suwerenny. Pozwalam sobie zwrócić uwagę Pańską na skutki tego rodzaju oświadczenia. Uczynioną propozycję uważam za niedoręczoną, aby ją Pan miał czas przestudjować. Muszę zatem układ w sprawie konferencji cofnąć i zapytać moich kolegów, jakie kroki należy

---

nauczycieli, dla młodych pracowników na niwie oświaty ludowej, jest Estkowski przepięknym wzorem".

Ministerstwo W. R. i O. P. uznając wysoką wartość wychowawczą pism i działalności Estkowskiego dla zrobienia „duszy nauczycielstwa" dzisiejszej, ogłosiło konkurs na naukowe studjum monograficzne o tym zasłużonym pedagogu. „W rozprawie tej — są słowa konkursu — należy opracować krytycznie twórczość pedagogiczną Estkowskiego na tle filozoficznych, pedagogicznych i społecznych prądów współczesnej mu epoki, wykazać jej związek z dziejami polskiej myśli pedagogicznej, a zarazem przedstawić działalność oświatową społeczną Estkowskiego. Objętość rozprawy wynosić winna dziesięć do dwunaście arkuszy druku. Rękopisy składane być mają Komisji do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce. „Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 grudnia 1921 r. Za pracę, którą ta Komisja uzna za odpowiednią, wypłaci Ministerstwo W. R. i O. P. nagrodę w kwocie 20.000 Mk. zastrzegając sobie zarazem nabycie rękopisu i ogłoszenie go w Pracach monograficznych Komisji do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce na warunkach ustalonych dla wydawnictw w tejże Komisji".

O życiu i działalności Estkowskiego pisano u nas dużo i dobrze. Dość powiedzieć, że wśród piszących spotykamy takie nazwiska, jak filozofa Libelta, który napisał przedmowę do zbiorowego wydania dzieł jego i ogłosił autobiografję doprowadzoną do pobytu jego we Wrocławiu, poetę Teofila Lenartowicza, którego łączyła z Estkowskim serdeczna przyjaźń, pedagoga Samolewicza, który skreślił bardzo sumienny artykuł o życiu i działalności Estkowskiego w Encyklopedji Wychowawczej (tom III.) historyka literatury Chmielowskiego, który przedstawił szczegółową ocenę prac beletrystycznych Estkowskiego dla młodzieży. Pomijamy tu cały szereg rozpraw specjalnych o Estkowskim, ogłoszonych w pismach perjodycznych i pracach zbiorowych.

Życie Estkowskiego w rozprawach dotychczasowych przedstawione jest wcale dokładnie. Wyczerpano wszystkie dotychczas dostępne źródła: z dawniejszych autorów dr. Samolewicz, z nowszych dr. Rowid wyzyskali także listy Estkowskiego otrzymane od rodziny.

Życie zresztą Estkowskiego nie obfitowało w żadne nadzwyczajne przygody, a dalsze badania nad nim nie przyniosą z pewnością nowych wyników, zmieniających dotychczasową opinję naszą o jego obliczu duchowem.

Inaczej ma się rzecz z wymaganem w konkursie ministerjalnym przedstawieniem tła filozoficznych i pedagogicznych i społecznych prądów współczesnej mu epoki, a wykazaniem związku tej epoki z dziejami polskiej myśli pedagogicznej, a w końcu i z przedstawieniem działalności oświatowo-społecznej Estkowskiego.

W ostatnich czasach pojawiły się na ten temat dwie prace wybitnych autorów pedagogicznych, dr. Henryka Rowida, w wydawanym przez niego miesięczniku p. t. „Ruch pedagogiczny", (zesz. 7—10) dwa artykuły: „Ewaryst Estkowski (str. 117—127) i „Stanowisko Ewarysta Estkowskiego w dziejach pedagogji narodowej" (str. 165—177), tudzież W. Osterloffa również dwa artykuły p. t.: „W setną rocznicę urodzin pedagoga polskiego" (Szkoła powszechna" zesz. 3—4, str. 5—35 za rok 1920 i zesz. 1 roku 1921 p. t. „Puścizna literacka Estkowskiego" str. 1—51).

Bez względu na to, czy obie te prace pozostają w jakimkolwiek stosunku do ministerjalnego konkursu, czy też powstały niezależnie od niego, pojawienie się ich powitać należy z uznaniem.

Dr. Rowid opracował temat z wielkim znawstwem przedmiotu i z prawdziwą predylekcją, pisze on jasno, żywo i przystępnie. W najgłówniejszych swych zarysach spełnia dr. Rowid wymagania konkursu ministerjalnego. Dotyczy to przedewszystkiem przedstawienia tła filozoficznego i wykazania związku tworzącej się podówczas filozofji narodowej z poglądami filozoficznemi Estkowskiego. Nie można tego samego twierdzić o przedstawieniu prądów pedagogicznych i społecznych współczesnej mu epoki. Należało tu koniecznie skreślić szczegółowiej prądy pedagogiczne, panujące podówczas w Niemczech, wykazać ich wpływ na współczesnych autorów naszych, w szczególności na Estkowskiego. Gruntowniejszego także rozpatrzenia wymagałyby stosunki społeczne panujące podówczas w Wielkopolsce. Liczne prace z tego zakresu, zwłaszcza zaś literatura pamiętników obfita, mogłyby to rozpatrzenie znakomicie ułatwić. Także związek z dziejami polskiej myśli pedagogicznej, a pracą Komisji Edukacji narodowej, i Izby Edukacyjnej, jest w pracy dwa Rowida tylko lekko zaznaczony. Należało go wykazać szczegółowo na podstawie prac Estkowskiego. W końcu działalność oświatowo-społeczna Estkowskiego czeka dopiero wogóle na dokładniejsze opracowanie. To bowiem, co H. Orsza w pracy zbiorowej p. t. „Praca oświatowa w Polsce (str. 1—116) mówi o pismach Estkowskiego dla ludu, wymaga koniecznie bliższego uzasadnienia.

W. Osterloff artykuły swoje, napisane „w Szkole powszechnej" uzupełnił i rozszerzył, a dodawszy bardzo obfite wyciągi z pism Estkowskiego, ogłosił je w osobnej książce. wydanej bardzo starannie. Książka Osterloffa w przeciwstawieniu do artykułów dr. Rowida ma charakter więcej popularny i nadaje się bardzo dobrze do spopularyzowania dzieł Estkowskiego wśród szerokich warstw nauczycielstwa polskiego. Ma jednak pod tym względem jedną słabą stronę, że zbyt wysoka cena nie pozwoli jej „zabłądzić" masowo pod skromne strzechy nauczycieli polskich.

poczynić wobec nowej sytuacji. Zakomunikuję Panu uchwały, gdy tylko to będzie możliwe. Ponieważ jednak pozostanę tylko kilka dni, zwłoka jest nieunikniona. Narazie muszę jasno i stanowczo oświadczyć, że rząd angielski nie zejdzie nigdy ze stanowiska, które jest Panu znane. Gdybyśmy chcieli konferować z rządem Pańskim na podstawie Pańskiego życzenia, oznaczałoby to, że oficjalnie uznajemy oddzielenie się Irlandji od reszty imperjum i uznajemy Irlandję jako niezawisłą republikę. Na takie żądanie może być tylko jedna odpowiedź. Wszelkie ustępstwa jakie rząd angielski poczynił Pańskiemu rządowi aby dojść do trwałego uregulowania sprawy, były wynikiem wielkiej szlachetności. Do tej chwili myśmy tylko stawiali propozycje Panu, natomiast rząd Pański nie uczynił ani kroku ku nam. Daliście odpowiedź, która równa się prowokacji.

Kłajpeda jako wolne miasto.

Ze sfer poinformowanych otrzymuje krakowski *Czas* następujące wiadomości:

Miasto Kłajpeda, jak wiadomo, jest pod zarządem francuskim. Wysoki komisarz Kłajpedy odpowiedzialny jest przed Radą ambasadorów. Obecnie jest nim b. prefekt francuski, p. Petisme, następca generała Odry. W Kłajpedzie stoi garnizon z kilku bataljonów francuskich strzelców alpejskich. Kłajpeda ma swoją Radę stanu, w której zasiadają członkowie obrani jeszcze podczas wyborów do przedparlamentu niemieckiego w r. 1919. Rada stanu jest całkowicie niemiecką nie ma tu ani jednego przedstawiciela ludności litewskiej. Natomiast obecnie „dyrektorem kraju“ został mianowany przez wysokiego komisarza p. Steputas Litwin, co wpłynęło na znaczne pogorszenie stosunków pomiędzy Litwinami a Niemcami.

Wśród mieszkańców miasta najsilniej się objawia ruch, dążący do utworzenia z Kłajpedy wolnego obszaru na wzór Gdańska. W końcu czerwca została tutaj uchwalona przez zgromadzenie ludowe rezolucja, która zawiera następujące życzenie ludności: Aby nastąpiło uznanie Kłajpedy jako wolnego miasta, pod opiekę jednego z państw ententy. Mieszkańcy Kłajpedy są przeciwni włączeniu tego miasta do Litwy lub Polski, lecz życzą sobie sąsiedzkich stosunków z temi państwami oraz zawarcia układów handlowych. Niemcom, Polsce, Litwie i Łotwie chcą zabezpieczyć całkowitą swobodę kolejowego tranzytu przez terytorium Kłajpedy. Port w w Kłajpedzie powinien być uznany za wolny.

Organizacja, niemiecko-litewski związek ojczysty (Deutsch-litauisches Heimatsbund) jest ugrupowaniem narodowo-niemieckim. Mimo tego organizacja ta wysuwa program wolnego miasta, a nawet wyraźnie oświadcza się przeciwko powrotowi Kłajpedy do Prus wschodnich. Związek ten wydał niedawno odezwę, która akcentuje kulturalną odrębność mieszkańców Kłajpedy. Debata budżetowa w Radzie stanu, zdaniem zwolenników wolnego miasta wykazała, że Kłajpeda jest samowystarczalną pod względem ekonomicznym i gospodarczym. Widoki Litwinów na włączenie obszaru Kłajpedy do państwa kowieńskiego są bardzo małe. Zupełnie odrębny poziom gospodarczy i kulturalny stanowiłby już pierwszą przeszkodę. Projekt takiego włączenia spotyka się w Kłajpedzie z niechęcią nawet ludności litewskiej. Ta ostatnia różni się bardzo od Litwinów z państwa kowieńskiego. Wyznaje protestantyzm przytem pod względem kulturalnym niczem się nie różni od Niemców.

W Kłajpedzie przebywają obecnie politycy kowieńscy, poróżnieni z obecnym rządem litewskim. Niechęci te wyrosły przeważnie na tle personalnym. Między innemi przebywają tu pp. Smetana, b. prezes Taryby, ks. Jeras, Waldemaraz, b. minister spraw zagranicznych i. i.

Kłajpeda ekonomicznie jest związana z całym systemem Niemna. Zwłaszcza wielkie znaczenie dla tego miasta ma górny bieg tej rzeki, skąd idzie spław lasów. Ta część Niemna znajduje się w rękach polskich.

Pomoc Japończyków dla sierot polskich z Syberji.

W *Ziemi Lubelskiej* dr. Jakóbkiewicz pisze: Kiedy Polski Komitet Ratunkowy podjął ratownictwo dzieci polskich na Syberji, kiedy tę akcję wprowadził w czyn i rozwinął pracę żywą zbierające sieroty z zamiarem wywiezienia ich do Ameryki, a ztamtąd do Polski, okazała się konieczna potrzeba zbliżenia się do Japończyków, bowiem kraj ich leżał na drodze wszelkich wypraw z Syberji do Ameryki i Europy i pominąć go nie było można; następnie z powodu zawikłań politycznych Japończycy mieli dominujący wpływ na życie ekonomiczne i społeczne większej połaci Wschodniej Syberji i Mandżurji, szczególniej w kraju Ussuryjskim utrzymywali pewien ład i porządek. Pomoc więc ich była konieczną i mogłaby być skuteczną w przedsięwziętem przez Polski Komitet Ratunkowy dziele ratownictwa sierot polskich w kraju, gdzie chaos rządów miejscowych, zmieniających się nieustannie nie dawał żadnej rękojmi ani oparcia kulturalnym i społecznym organizacjom. Szczególnie to się tyczyło organizacji społecznych polskich do których, jak zresztą do wszystkiego co nosiło cechę polską rządy efemeryczne odnosiły się z niechęcią. O Japończykach wogóle bardzo niedokładne krążyły wśród ludności polskiej na Syberji wersje, które nasuwały pewne wątpliwości w skuteczność planowanego zwrócenia się do nich o pomoc. Patrzyliśmy bowiem my Polacy na Japończyków przez pryzmat, który nam mimowoli nawiązał się przez współżycie z narodem rosyjskim. Ten ostatni zaś sąsiadując o miedzę z Japończykami lekceważąco i z niechęcią ich traktował — znając ich może mniej, niż my Polacy mieszkający daleko na tysiąc mil odległości.

Miłe też było zdziwienie, miła niespodzianka dla Polskiego Komitetu Ratunkowego, gdy zwróciwszy się o pomoc, nietylko, że znalazł sympatję dla swej działalności, nietylko doraźne dorywcze poparcie, ale i głębokie zrozumienie idei humanitarnej, wielkie poczucie człowieczeństwa, szlachetne zrozumienie zasad wielkich braterstwa, jakiemi my Europejczycy lubimy się chełpić i wynosić na szczyty najwyższego dobra i postępu ludzkości. Wszystko to odrazu od pierwszego zetknięcia ze sferami rządu Japońskiego zdumieni, spotkaliśmy ubrane w proste formy obowiązku. Wielka miłość do dzieci, którą Japoński naród ma do dzieci swoich, przelała się również na dzieci obce rasowo — dzieci polskie. Wojska japońskie pomagały w ewakuowaniu sierot z poszczególnych miast Syberji, dając wagony dla przewiezienia ich do Władywostoku, jak z Chabarowska trzykroć z rozporządzenia pułkownika Chonda przewieziono 145 dzieci w wagonach ofiarowanych przez sztab japońskich wojsk. We Władywostku odstąpił generalny sztab wojsk japońskich znajdujące się na szczeuie Syberji koszary dla czasowego etapu dzieci, w tymże Władywostoku w szpitalu Japońskiego Czerwonego Krzyża leczono chore dzieci, a także i starszych Polaków bezpłatnie, z wojska japońskiego ofiarowywano nieraz bezinteresownie samochody do przewożenia żywności i dzieci.

Ale ważniejszą daleko pomoc od początku akcji ratowniczej sierot polskich wykazał japoński Czerwony Krzyż przy pomocy sztabu generalnego wojsk japońskich i konsula japońskiego we Władywostoku przez bezpłatne przewożenie dzieci polskich na transportowcach wojskowych z Władywostoku do Japonji, przez przewiezienie bezpłatne w wagonach do stolicy Tokjo i utrzymywanie w urządzonem specjalnie pomieszczeniu w Fukudenkaju, aż do czasu ich dalszej podróży do Ameryki Północnej. Takim sposobem przewieziono na statkach i utrzymywano nieraz po dwa—trzy miesiące 370 dzieci. Gdy dzieci w liczbie 46 zachorowały na zakaźną chorobę pieczołowitość i troskę o nich posunięto do kulminacyjnego punktu. Zaś wogóle przez cały czas nieustannymi podarunkami, łakociami, zabawkami zasypywano dzieci w sierocińcu, odwiedziła je nawet cesarzowa japońska. Najznaczniejsze rodziny arystokratyczne odwiedzały je i troszczyły się znosząc podarunki. Szereg imion i nazwisk trzeba zapisać na chlubnej i wdzięcznej karcie w Polsce. Prezes japońskiego Czerwonego Krzyża S. Hir yama, wiceprzes japońskiego Czerw. Krzyża, markiz Tukagawa. Wicepr. japońskiego Czerwonego Krzyża, Sakamoto prezes Tow. dobroczynności Fukudenkai Prinz Mouri, delegatka dworu cesarskiego Nabeshima, baron Amori — szambelan cesarzowej i t. d.

Prasa japońska również dużo sympatji dla ratunkowej akcji i wogóle dla Polski przejawiła. W kwietniu najstarsza gazeta japońska *Chochin Shimbun* z własnej inicjatywy zorganizowała dla uprzyjemnienia pobytu w Japonji naszych dzieci specjalny koncert pod hasłem „Dzieci japońskie dla dzieci polskich“.

Tyle czynów humanitarnych Japończyków aż nadto piękne świadectwo rzucają, jakim jest ten naród i Polacy powinni być również dlań przyjacielscy i nawiązać z tym narodem bliższe serdeczniejsze węzły, poznać go bliżej i lepiej.

Z prasy.

(Take Jonescu a mała ententa. — Dążenia odśrodkowe w Niemczech. — Żona Gorkiego o głodzie w Rosji).

Czytamy w *Kurjerze Lwowskim*.

Twórca małej koalicji p. Take Jonescu i p. Benesz reprezentują zarazem dwa jej kierunki i akcja ich polityczna, która spotyka się zresztą z wielkiem uznaniem w Europie dla ich zdolności dyplomatycznych, jest równocześnie cichą rywalizacją dwoch koncepcji. Dla p. Benesza, za którym najprawdopodobniej idzie Jugosławia mała koalicja, broniąc interesów swych członków, ma zarazem w przyszłości służyć za pomost do Rosji i stać się podporą jej polityki. Dążenie p. Take Jonescu jest wręcz przeciwne, stiara się on oprzeć małą koalicję na podstawie jak najszerszej, wciągnąć do niej szereg państw, jak Polskę i państwa bałtyckie, głównie dlatego, by stworzyc właśnie mur między Niemcami a Rosją. Po linji tej koncepcji idzie porozumienie polsko rumuńskie i zapowiedziane przystąpienie do Finlandji, co jest zasługą przedewszystkiem rumuńskiego męża stanu. Niedawno p. Take Jonescu określił zadanie małej koalicji w wywiadzie z *Tempsem*. Wedle niego mała koalicja ma być gwarancją pokoju w Europie przez wzajemną poniekąd kontrolę wszystkich jej członków wprowadzając w ten sposób w życie ideę francuską, przedstawioną niedawno Lidze Narodów.

Lecz p. Take Jonescu marzy o wspólnym traktacie, wiążącym wszystkich członków i gwarantującym wszystkim bezpieczeństwo, obecnie przychodzimy fazę wstępną przymierzy poszczególnych przeciw ściśle określonym niebezpieczeństwom. Przymierza takie łączą na razie Rumunię z Czechosłowacją, z Jugosławią i Polską.

Minister rumuński nie wyobraża sobie małej koalicji bez porozumienia z Francją i widzi w tem zrzeszeniu państw środkowo-europejskich główną gwarancję ewentualności przymierza dawnych naszych wrogów na kontynencie, od Renu po Władywostok. (A co na to p. Benesz?), Wobec dawnych wrogów chce się p. Take Jonescu kierować tolerancją, lecz niedopuszcza myśli moralnej zdaniem jego aby zwycięż ni zrównani byli ze zwycięzcami i wrogowie z przyjaciółmi.

Koncepcja p. Take Jonescu jest jedyną która mogłaby Polsce odpowiadać. Jednak aby Polska myśleć mogła o przystąpieniu do projektowanego związku, musiałby on być oparty na innych podstawach niż na zasadzie straży traktatów pokojowych, zawartych we Francji, z których Rumunja podkreśla zwłaszcza traktat sewski. Z wyjątkiem traktatu wersalskiego, Polska żadnego z nich nie ratyfikowała i w obecnem ich brzmieniu ratyfikować nie może. Stanowisko Polski jest pod tym względem identyczne ze stanowiskiem Ameryki wobec traktatu wersalskiego. Wybitny mąż stanu rumuński niezawodnie zdaje sobie sprawę z tych wszystkich trudności wynikających ze stanowiska Polski do traktatów oraz do Czech, lecz nie tracąc nadziei, wytrwale buduje swe dzieło. Ponieważ główną podstawą jego koncepcji jest stworzenie bloku bezpieczeństwa wobec Rosji starania jego (zostawiając na boku bene-

---

Guy de Chantepleure. 44)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego

Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy).

Potem siedliśmy do śniadania. Czekolada była już wprawdzie wyziębła, ale czułam się swobodną i wesołą, gdyż Wilhelm miał bardzo poczciwy wyraz twarzy.

— Jeślibyś sobie tego życzył, Wilhelmie, to mogę codziennie jadać śniadanie z tobą.

— Ależ, biedactwo słodkie, na cóż byś się zrywała tak wcześnie, przecież przychodzę do jadalni już najpóźniej o pół do ósmej rano.

— Cóż to szkodzi?... Oczywiście, że nie zdążę się przedtem ubrać. Ale będę przychodzić w rannej sukience tak jak dzisiaj... i tak, jak tamtym razem... pamiętasz? Tylko, że panna Arguin by nie miała obecnie przyczyny się zgorszyć... Czyby ci dogadzało, widzieć mnie przed wyjściem twojem z warstatów?

— Oczywiście, że bardzo nawet..., tylko, przykroby mi było, gdybyś miała dla mnie odstępować od swoich zwyczaji.

Roześmiałam się.

— Nie ty moja, ale raczej ja zmieniłam twoje, Wilhelmie...

Wybraliśmy się popołudniu z obowiązkową noworoczną wizytą do państwa Jozrych Patain. Widząc nas, zawołał szef Wilhelma wesoło:

— Oto mamy zakochaną parę!

Kerjean dziwaczną zrobił minę na to powiedzenie, taką, jaką zawsze miewa wówczas, gdy ktoś mówi rzeczy tego rodzaju. Na minę tę, zwracam ja tylko jedna, zapewne uwagę, jest ona bowiem nieuchwytna i nie wyraża nic określonego, nawet dla mnie, a to co konstatuję, stanowi jedynie nieuniknioną łączność skutku z przyczyną.

Zresztą mam przekonanie, że Wilhelm by nie lubił nawet w razie gdybyśmy byli istotnie zakochani w sobie, aby się tem szczególnie zajmowano.

Państwo Patain niezmiernie byli uprzejmi i zatrzymali nas na obiedzie... zdaje mi się, że pan Patain rzeczywiście szczerze lubi Wilhelma i że docenia jego wartość. Wychwalał przedemną, z prawdziwem uznaniem mego męża, zalety jego charakteru i wysoką jego inteligencję, tak, że mnie to nietylko napawało dumą ale także i wzruszało trochę.

W końcu dodał ze śmiechem:

— Ukradłaś mi go droga paniusiu! Rezerwowałem go dla swojej córki (a córka ta ma dziesięć lat dopiero). Ale ponieważ mój przyjaciel Kerjean znalazł, dzięki temu szczęście dziesięć lat wcześniej.. i ponieważ pani jesteś małą czarodziejką, więc jej całem sercem przebaczam.

Ach! jakżebym była rada, gdyby Wilhelm był naprawdę szczęśliwy!

IV.

17 stycznia.

Wilhelm mi powiedział, żegnając się ze mną dziś rano: „Wrócę już koło czwartej, na to, żeby módz w domu pracować... Będziesz o tej porze, prawdopodobnie na mieście... ale bądź tak dobrą zarządzić, żeby Anaik zapaliła wcześnie w mojej pracowni...“

Pan mój wie doskonale, że Anaik nie potrzebuje tego, bym jej przypomniała coś co się dotyczy wygody jego, ale on wie również, że lubię sobie nadawać powagę pani domu i że mnie tego rodzaju polecenia cieszą.

Nie wyszłam wcale. Włożyłam po raz pierwszy domową suknię, którą mi nowa moja krawcowa — zachwycam się coraz to więcej skromnemi jej cenami — dopiero co wykończyła gładziutką suknię z białego sukna, mającego za całe przybranie tylko odrobinę łabędziego puszku i kawałeczek weneckiej koronki.

Usłyszałam, dwadzieścia minut przed czwartą, najprzód wkładanie klucza do drzwi obracanie nim, otwieranie drzwi, a potem dobrze mi znane kroki... Wilhelm wszedł wprost do swojej pracowni, ale zjawił się za chwilę w salonie gdzie haftowałam firanki przy swoim empirowym stoliczku. Wielki ogień trzaskał na kominku. Lampy były już zapalone, a światło ich przebijając się łagodnie przez jasne abażury, ślizgało się wężykowato po wszystkich sprzętach i drobiazgach... Kwiaty moje, dziś same tylko fjołki, wydawały silną i przemiłą woń, pod wpływem rozgrzanej atmosfery. Meble zdawały się już być oswojone z nowemi zwyczajami, które tu wprowadziłam, a tak samo i Żabcia co spała na poduszce u moich nóg, spoglądając na mnie złocistemi swojemi i roskochanemi źrenicami... Na półkach mruczał półgłosem, holenderski samowarek, obok czajnika zaparzonej herbaty.

Na świecie dął mroźny wicher i słychać go było, pomimo szczelnie zapuszczonych storów, słychać o tyle tylko by tembardziej jeszcze módz mieć zaciszne ciepło domu...

Wilhelm zawołał, wchodząc:

— Jakże tu miło!

Potem spoglądnął wokoło siebie.

— Prawdziwy raj!.. Jakie wszystko ładne!

Miałam ochotę powiedzieć: „A widzisz, sam przyznajesz, że salon lepiej jest urządzony“. Ale tryumfy moje bywają skromne... Zresztą, druh mój, we mnie wpatrzony, ciągnął dalej:

— Ty w szczególności, maleńka Amy. Rad jestem widzieć cię w bieli... i wogóle, miło mi jest cię widzieć.. Przypuszczałem, że cię nie zastanę w domu.. więc cieszę się serdecznie, żeś nie wyszła!...

Usiadł blisko ognia, ja zaś stałam przed nim; ujął mnie za obie ręce i oparł o nie swe czoło, mówiąc, jakby mimowolnie:

— Powracałem do domu zniechęcony...

— Ty! zniechęcony, Wilhelmie!

— Tak... ja sam..

Uśmiechnął się, spostrzegłszy moje zdziwienie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

...zowską małą ententę) zwróciły się ku Polsce i Finlandji i tu dzieło jego ukoronowane zostało pierwszym szerszym sukcesem. Wykuł ogniwo szersze, obejmujące razem Polskę, Finlandję i Rumunję. Obecna jego podróż do Londynu ma zapewne na celu dobrze usposobić Anglję dla jego planów, mieć może wielkie znaczenie ze względu na szacunek jakim się p. Jonescu w Anglji cieszy.

*

Z powodu zatargu pomiędzy Bawarją a Prusami pisze *Czas* krakowski:

Dążenia odśrodkowe pojawiły się w Niemczech od chwili, kiedy po zwycięzkiej wojnie 1871 r. Bismark zcementował jedność niemieckiego państwa. Ale i ten bezwzględny aż do brutalności mąż stanu, był zmuszony poczynić znaczne ustępstwa na rzecz krajów południowych, a zwłaszcza Bawarji, która utrwalenie i polityczne zdogmatyzowanie supremacji pruskiej przyjęła bardzo niechętnie. Odtąd też nieustawała ani na chwilę walka, zamknięta zresztą w granicach konstytucyjnych, pomiędzy centralistycznemi tendencyami Berlina, a autonomicznemi skłonnościami innych krajów Rzeszy. W tej walce, z biegiem czasu centralizm odniósł stosunkowo znaczne sukcesy i zwolna władze centralne przyjęły szereg kompetencyj pozostawionych pierwotnie krajom.

Przewrót jaki nastąpił po przegranej wojnie, nadał odrazu polityce niemieckiej charakter wybitnie centralistyczny. Główną ostoją federalizmu i odrębności ustawodawczej były dotychczas dynastye, gdy te padły, opór przeciwko agresywnym zapędom Berlina osłabł tak znacznie, że można było przystąpić do powolnej likwidacji dotychczasowego ustroju. A działo się to także pod hasłem patrjotycznem, gdyż Francja jak wiadomo, próbowała zaostrzyć dzielnicowe różnice i rozluźnić spólność państwową Niemiec tak groźną dla europejskiego pokoju.

Im radykalniejsze kierunki przychodziły do władzy, tem większe postępy czynił centralizm. Dopiero w ostatnich czasach kiedy w południowych Niemczech wybory sejmowe dały zdecydowaną przewagę żywiołom umiarkowanym, odżyły na nowo dążenia federacyjne. Ta zmiana nastroju zaznaczyła się najwyraźniej w Bawarji, gdzie po krótkim i dramatycznem epizodzie komunistycznych rządów przyszło do głosu dawne katolickie centrum pod nazwą stronnictwa ludowego.

Dla Bawarji Berlin reprezentuje potrójne wobec niej przeciwieństwo: protestantyzm radykalizm i centralizm. Bawarja bowiem jest katolicka, konserwatywna i stoi na gruncie federacyjnego ustroju. To też gabinet Kahra oparł się stanowczo wszelkim zarządzeniom berlińskiego rządu, które jego zdaniem wkraczały w zakres praw bawarskich. Między innymi odmówił wykonanie dekretu, zawieszającego kilka pism bawarskich z powodu ich antyrepublikańskich wystąpień. W Berlinie potraktowano postępowanie monarchijskiego gabinetu jako bunt niemal jako zdradę stanu i zagrożono daleko idącemi represjami. Jednocześnie prasa liberalna i radykalna rozpoczęły gwałtowną nagonkę na Kahra i Bawarję zarzucając rządowi bawarskiemu brak patrjotyzmu i francuskie sympatje! Bawarskie dzienniki nie pozostały dłużne odpowiedzi i polemika na ten temat zaostrza się z dniem każdym. Wprawdzie kanclerz obecny dr. Wirth, który jest katolikiem i należy do partji centrowej, podjął intenzywne próby załagodzenia sporu, zdaje się jednak, że konflikt sięga zbyt głęboko, aby go mógł usunąć doraźny kompromis. Nie chodzi tu bowiem o chwilowe nieporozumienie czy też starcie kompetencyjne, ale musi być rozstrzygnięte pytanie, decydujące dla całej przyszłości Niemiec, albo zwyciężą próby federacyjne, a w takim razie już w najbliższej przyszłości nastąpi restauracja monarchji co najmniej w Bawarji, jeżeli nie w całych południowych Niemczech, albo weźmie górę centralizm, a wówczas północne Niemcy będą musiały policyjnymi środkami stłumić i ujarzmić bawarski seperatyzm.

*

Korespondent *Prager Presse* miał rozmowę z żoną Gorkiego, słynną rosyjską aktorką Marją Teodorówną Andrejew. Na zapytanie korespondenta o sytuację głodową w Rosji, wskazała żona Gorkiego na wydaną w 1913 r. książkę Dr. Wollfstahla pt. „Nieurodzaj w Rosji" i powiedziała:

„Z książki tej może się pan przekonać, że nieurodzaj w Rosji panuje perjodycznie. Doświadczenie i dokładna statystyka wskazują że co dziesiąty rok zbiorów rosyjskich jest katastrofalny i zły. W roku 1871 i 1881 była klęska głodowa prawie tak wielka, jak obecnie. W r. 1891 przeszła ona w katastrofę, a w r. 1901 umierały dziesiątki tysięcy ludzi, a panował wówczas porządek i panował car i strzegł swego ludu... Powtarzam, że obecny nieurodzaj nawiedził Rosję jako nieszczęście powracające od wieków. Ale wówczas nie było jeszcze panowania sowietów, a dzienniki głosiły tylko w krótkich telegramach o nieszczęściu. Nie twierdzę jakoby w Rosji istniało wszystko w największym porządku, nie politykuję, ale niech mi pan powie, kto może przyjść po nich? Obecnie świat myśli, że władza sowiecka się chwieje. Ale z powodu dzisiejszego głodu władza sowiecka się nie chwieje... Dzienniki nie mają pojęcia o stosunkach w Rosji. Jak one sobie wyobrażają, że 20 miljonów ludzi przeszła się w drogę i jak sobie przedstawiają walkę pomiędzy głodnymi a żołnierzami?"

Na zapytania korespondenta, czy nie można liczyć na Kiereńskiego i co robi paryski kontrrewolucyjny komitet, odpowiedziała żona Gorkiego: „Ja nie politykuję, jestem zwyczajną kobietą — Kiereński?... Nie! A paryski kontrrewolucyjny komitet istnieje właściwie tylko na papierze. Obecny system nie może być obalony tylko dlatego, że w ośmiu guberniach nie ma żywności.

Jest to smutne, bardzo smutne, ale to się zdarza nie po raz pierwszy. Prawdą jest, że mór i choroby nawiedziły ludność i prawdą że ten nieszczęsny naród potrzebuje pełnej poświęcenia pomocy współczującego świata kulturalnego Że dziś panuje w Rosji klęska głodowa, nie jest w pierwszym rzędzie winna władza sowiecka. Patrz pan, tu jest książka Może pan obejrzeć, jakie stosunki panują w przeważnej części nawiedzonych głodem obszarów. Tu są dwie ryciny. Jedna przedstawia francuski pług z XI w., druga rosyjski z XX wieku. Pług rosyjski, którym rosyjski chłop orze swoją ziemię, jest tak samo prymitywny, jak francuski z XI wieku. Jak więc można takim pługiem orać? Proszę niech pan przeczyta tabelę statystyczną, która porównuje wyniki zbiorów rosyjskich z produkcją zboża w innych krajach. Wśród takich samych stosunków atmosferycznych i takiej samej gleby wyprodukowuje chłop rosyjski zaledwie 28—33 procent tego, co zrobił chłop w Prusach Wschodnich. Niech pan nie zapomina że rosyjskie armje kontrrewolucyjne, wojska Denikina i Judenicza ogołociły wpierw ludność ze środków żywnościowych, zboża, mąki i nasienia. Zniszczyły zabudowania gospodarskie.. Setki i setki tysięcy morgów ziemi nie uprawiono, a gdzie nie posiano, tam nie można zbierać... Jest to fakt smutny, że nędza jest olbrzymia, a pomoc nadchodzi bardzo powoli. Niema lekarzy, niema lekarstw i na wyschniętej ziemi rosyjskiej odgrywają się bardzo smutne sceny. Tu nie można stosować żadnych politycznych punktów widzenia, lud rosyjski zasługuje na to, ażeby mu pomódz. Ale cóż ja sama mogę uczynić? Objaśniam zastępców prasy zagranicznej i mówię im, co mogę Książka ta dowodzi, że na wielkim niżu rosyjskim bywały i dawniej nieurodzaje. Ale ja nie politykuję.."

Należy pamiętać, że Gorki jest ajentem rządu sowietów, dobrze płatnym i tendencyjnie wyróżnianym. Inni pisarze rosyjscy przebywają na wygnaniu.

Seminarja nauczycielskie.

Jedną z głównych przyczyn niedostatecznego rozwoju szkoły powszechnej w Polsce jest obok braku budynków szkolnych, brak nauczycieli Dlatego też Rząd czyni usilne starania, aby zastęp nauczycieli powiększyć przez organizowanie różnego rodzaju kursów dokształcających. Są to jednak środki doraźne, które nie zastąpią planowego i systematycznego kształcenia nauczycieli.

Celowi temu służą przedewszystkiem seminarja nauczycielskie, których praca jest jednak obliczona na dłuższą metę. Ale i seminarjów posiadamy w stosunku do potrzeb naszego szkolnictwa zbyt mało.

Ogółem jest w Rzeczypospolitej 168 seminarjów nauczycielskich, w tem w b. Królestwie Kongresowem 63 (48 państwowych i 15 prywatnych), w Małopolsce 67 (22 państwowych i 45 prywatnych), w Poznańskiem i na Pomorzu 26, na kresach wschodnich 8, na Śląsku Cieszyńskim 4

Z łącznej liczby 168 seminarjów 17 zorganizowano w bieżącym roku szkolnym.

Oprócz tego istnieją 4 państwowe kursa nauczycielskie, przeznaczone dla młodzieży, która ukończyła 6 albo 8 klas szkoły średniej ogólno kształcącej i trwające zależnie od tego rok lub dwa lata; trzy seminarja ochroniarskie i jedno seminarjum dla nauczycieli religji mojżeszowej

Rząd pragnąc zachęcić młodzież do uczęszczania do seminarjów nauczycielskich, preliminuje stosunkowo znaczne kwoty na stypendja dla nich. I tak przewiduje preliminarz budżetowy na rok 1921 kredyt w wysokości 780 tysięcy marek na stypendja dla uczniów prywatnych seminarjów nauczycielskich. Nadto preliminuje się dla uczniów w seminarjach w b. Kongresówce i na Kresach po 12 stypendjów na klasę po 600 Mk. miesięcznie, w Małopolsce zaś po 10 stypendjów na klasę po 500 Mk. miesięcznie

Przewiduje też Rząd wydatne stypendja dla kandydatów na nauczycieli seminarjów, uczestników kursów nauczycielskich t. p. Ryczałt na cele te przeznaczony wynosi dwa i pół miljona.

Nie zapomniało też Ministerstwo oświecenia o budowie nowych gmachów dla seminarjów nauczycielskich, na które przeznacza 28 miljonów marek z góra obok 37 miljonów marek, preliminowanych na gruntowne odnowienie gmachów seminarjów.

Jeśli sobie uświadomimy, że kwoty te ustalono w lipcu r. b., zrozumiemy, iż Rząd zdaje sobie sprawę z doniosłości seminarjów nauczycielskich i że czyni usilne starania około jej pomyślnego rozwiązania. Większość powyższych pozycji budżetowych ulegnie oczywiście w chwili obecnej zmianie odpowiednio do zmiany wartości naszej marki.

Zjazd urzędników i urzędniczek prywatnych.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Konferencje i narady delegatów grup zawodowych poleciły podpisanemu Związkowi zwołać:

Zjazd delegatów urzędników prywatnych w czasie Targów wschodnich we Lwowie. Polecono nam wezwać wszystkie zrzeszenia i związki urzędników prywatnych i odnieść się do wszystkich miejscowości i większych środowisk, gdzie urzędnicy są zajęci i wezwać ich, aby wzięli udział w Zjeździe.

Wywiązując się z tego obowiązku — prosimy wszystkich urzędników Małopolski, aby przez delegatów wzięli udział w zjeździe delegatów urzędników i urzędniczek prywatnych, który się odbędzie we Lwowie w sali ratuszowej, dnia 29 września od g. 10 rano z porządkiem dziennym:

1. Organizacja, 2. ustawowe uregulowanie stosunków pracy i płacy pracowników prywatnych, 3. wnioski.

Wszystkich pracowników prywatnych, którzy mimo różnie skądinąd pochodzących, uważają, że w walce o prawo bytu wszyscy pracownicy bez różnicy stanąć muszą w jednym szeregu, — prosimy o wysłanie delegatów na ten zjazd. Musimy się wspólnie naradzić nad naszymi potrzebami i jednolity program postępowania ustalić, aby zabezpieczyć byt i dolę naszą i naszych rodzin

Wszelkich wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje Związek urzędników i urzędniczek prywatnych we Lwowie ul. Kopernika 26, II piętro.

Za Związek urzędników i urzędniczek prywatnych we Lwowie:

Nowakowski. *Nacher.*

Ze Związku sędziów Małopolski.

SEKCJA LWOWSKA.

Sprawozdanie z posiedzenia wydziału z dnia 11 września 1921.

Prezes otwierając posiedzenie powitał delegata sekcji krakowskiej wiceprez. dr. Rożańskiego i przybyłego jako gościa prokuratora przy sądzie apelacyjnym, p. Malinę.

Dr. Rożański, dziękując za powitanie, wyraził imieniem sekcji krakowskiej serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślnego wyniku wspólnych obrad nad projektem zmiany uposażenia sędziów i prokuratorów, które mają być właśnie przedmiotem dzisiejszej konferencji.

Z kolei przedstawił wicepr. Małaczyński — na zaproszenie prezesa — gotowy już projekt ustawy z obszernymi motywami, w których dla ilustracji położenia materjalnego sędziów wystarczy przytoczyć porównanie płac ich przed wojną z dzisiejszymi z uwzględnieniem cen jednego bochenka chleba. Z porównania tego wynika, że sędzia grupy I. pobiera około $^{2}/_{7}$ części płacy przedwojennej, a sędzia grupy IV. zaledwie $^{1}/_{8}$ część.

Następnie dr. Rożański oznajmił przedewszystkiem, że wydział sekcji krakowskiej otrzymawszy dopiero przed trzema dniami nasz projekt, bez szczegółowych motywów nie miał możności zająć zdecydowanego stanowiska i dlatego p. delegat może podać do wiadomości tylko wynik dotychczasowej dyskusji wydziału krakowskiego, a mianowicie zaznaczyć, jakie wątpliwości nasunęły się wydziałowi co do poszczególnych postanowień naszego projektu. Dotyczą one art. 3, 6, 8, 10, 11, 12, 16, 22. Natomiast z wielkiem uznaniem przyjęła sekcja krakowska niemal wszystkie proponowane zmiany przepisów przejściowych.

Ponadto przekazał Wydział krakowski naszemu Wydziałowi do rozpatrzenia i uchwalenia szeregu dalszych postulatów w zakresie tak bytu materjalnego sędziów i prokuratorów, jak usunięcia innych braków w naszem sądownictwie, a między innymi: przyznania dodatku reprezentacyjnego dla prezesów sądów apelacyjnych, sprawę taks za egzamina sędziowskie, adwokackie, notarjalne i inne, sprawę wynagrodzenia za zastępstwo ponad czas normalny, sprawę przyznania dodatku mieszkaniowego sędziom, nie mającym biur w budynkach sądowych, przeniesienie siedziby Sądu Najwyższego z Warszawy do innego miasta, skrócenie czasu, przez który dopuszczalnem jest przenoszenie z urzędu sędziów na inne miejsca służbowe, zapobieżenie obniżeniu poziomu umysłowego sędziów, usunięcie pewnych powtarzających się nieprawidłowości, naruszających niezawisłość sędziowską. Po wymianie zdań podziękował dr. Rożańskiemu za udział w konferencji połączonych z trudami podróży i pobytu, a referentowi wiceprez Małaczyńskiemu za tak gruntowne i sumienne, a mimo to szybkie dokonanie dzieła, jakiem jest projekt przezeń opracowany z niezwykłą znajomością przedmiotu i zamiłowaniem dla sprawy.

Projekt zmiany ustawy o uposażeniu będzie ostatecznie ustalony po powzięciu stanowczych uchwał przez Sekcję krakowską. W końcu sekretarz Związku zdał sprawę ze skutecznej interwencji deputacji aplikantów sądowych, przezeń prowadzonej u Wojewody Grabowskiego w przedmiocie rekwizycji mieszkań dla aplikantów we Lwowie.

KRONIKA.

Lwów, 17 września 1921.

Kalendarz.

Niedziela, 18 września.
Rzym.-kat.: 18 po Św. Józ. z K.
Gr.-kat.: 13 po Sw. Zach.
Słowiański: Dobrowita.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 05, zachód słońca o godzinie 5 minut 32.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 18 stopni.

Poniedziałek, 19 września.
Rzym.-kat.: Januarego i K.
Gr.-kat.: Czudo Arch.
Słowiański: Bolesława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 03, zachód słońca o godzinie 5 minut 30.

— **Przyjazd delegacji oficerów finlandzkich.** W niedzielę, dnia 18 b. m., przybędzie do Lwowa o godzinie 8.20 rano delegacja oficerów finlandzkich, która odbywa podróż po Polsce. Delegacja przybędzie z Borysławia, zabawi we Lwowie przez niedzielę i o godzinie 19 wieczorem odjedzie w kierunku Lidy.

— **Dyrekcja poczt** komunikuje: Ministerstwo poczt i telegrafów pozwoliło na wysyłanie telegramów dziennikarskich z Polski do Rumunji za zniżką 50% normalnej taksy telegraficznej.

W myśl reskryptu Ministerstwa poczt i telegrafów w urzędzie pocztowym Hancewicze pow. Baranowicze zaprowadzono służbę telegraficzną, a w urzędach Kuszenice pow. Wilejka, Kraszowo pow Ciechanów i Wojsławice pow. Chełm, służbę telegraficzną i telefoniczną.

— **Nadanie prawa publiczności.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reskryptem z 19 sierpnia 1921 Nr. 15205/II. przyznał utrzymywanym przez żydowskie Towarzystwo szkoły ludowej i średniej, prywatnym gimnazjom z polskim językiem wykładowym we Lwowie mianowicie gimnazjum klasycznemu i realnemu męskiemu, oraz gimnazjum realnemu żeńskiemu na rok szkolny 1920/21 prawo publiczności z ograniczeniem tego prawa tylko do uczniów uczęszczających na codzienną naukę.

— **Egzaminy kwalifikacyjne** dla nauczycieli szkół powszechnych odbędą się w Przemyślu w drugiej połowie października. Termin wnoszenia podań do końca września b. r.

— **Wpisy do Akademji weterynarji we Lwowie.** Rektorat Akademji weterynarji we Lwowie oznajmia, że wpisy na rok akademicki 1921/22 trwają od 1—9 października włącznie.

— **Wyższe kursa ziemiańskie we Lwowie.** Wpisy na dwuletnie kursa rolnicze (obejmujące także praktykę) we Lwowie, któremi z ramienia Małopolskich Związków Ziemian kieruje p. Jerzy Tarnau, trwać będą od 20 września do 1 października b. r. Zgłoszenia zwykłych słuchaczy i słuchaczek (z dołączeniem świadectwa matury gimnazjalnej lub realnej) przyjmuje sekretarjat W. K. Z. we Lwowie ul. Kopernika 20.

Będzie przyjęta także ograniczona liczba słuchaczy i słuchaczek (bez matury lub z maturą licealną) oraz frekwentantów(ek) na poszczególne przedmioty.

Wykłady rozpoczną się 2 listopada.

— **Wielki wiec urzędników państwowych.** W niedzielę, dnia 18 września

b. r. o godz. 10 rano odbędzie się w sali Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza, staraniem Komitetu wykonawczego Związków pracowników państwowych, wielki wiec wszystkich pracowników państwowych w sprawie: „Drożyzna a pracownicy państwowi". Ze względu na ważność sprawy zaprasza się wszystkich pracowników do wzięcia gremialnego udziału. Referować będą: kol. Grylowski z ramienia kolejarzy, kol. Kornicki imieniem pocztowców, a imieniem reszty pracowników państwowych dr. Klimecki, wszyscy trzej z Krakowa. — Komitet wykonawczy.

— Zjazd dziennikarski we Lwowie. Na Zjazd dziennikarski, który odbędzie się we Lwowie od 23 b. m do 26 b m. zapowiedziało wysłanie swoich delegatów 15 zrzeszeń dziennikarskich, a wśród tych Związek pracowników prasy polskiej w Wilnie Stow. dziennikarzy polskich Górnego Śląska, a także Syndykat prasy pomorskiej.

Na Zjazd, oprócz referatu szerzenia poczucia państwowości, który wypowiedziany zostanie na pierwszem uroczystem publicznem posiedzeniu zgłoszono 8 referatów, a to: 1. Czajewski Wiktor: Indywidualizm a Związki, 2. Fryling Zygmunt Potrzeby prasy, 3. Laskownicki Bronisław: Unormowanie stosunków prawnych pracowników dziennikarskich, 4. Libicki Stanisław: Emerytura dziennikarzy 5. Przylibski Jan: Dziennikarstwo polskie na Pomorzu, 6 Radwan Józef: Upadek prasy prowincjonalnej, 7. Dr. Vogel Aleksander: Projekt statutu Związku stowarzyszeń dziennikarskich, 8. Ursyn-Zamarajew Jan: Dziennikarska organizacja propagandy w prasie zagranicznej.

Komitet Zjazdu rozesłał bezpośrednio wszystkim tym delegatom, których adresy podano, kartę kolejową, kartę uczestnictwa i odznakę zjazdową, innym zaś pod adresem ich zrzeszenia. Szczegółowy program zaproszenia na 5 zebrań towarzyskich i na otwarcie Targów Wschodnich, jakoteż bilet na niedzielne uroczyste przedstawienie w teatrze, wręczone zostaną p. p. delegatom po ich przybyciu do Lwowa. W piątek, 23 b. m. rano członkowie komitetu z odznaką zjazdową oczekiwać będą przyjęcia delegatów zarówno przy pociągach przychodzących z Krakowa, jak i z Warszawy, i wskażą im przeznaczone bezpłatne pomieszkanie. Od 22 b. m. Komitet stale urzęduje w Kasynie i Kole lit art. (ul. Akademicka 13), gdzie też 23 b. m. o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się pierwsze zebranie delegatów celem zapoznania się, a w pół godziny później pierwsze publiczne posiedzenie zjazdu.

— Dalsze cegiełki na Wawelskie ufundowali: 713 tą oficerowie, urzędnicy wojskowi i zawodowi podoficerowie szkoły inwalidów wojskowych w Krakowie, 714 tą kuracjusze pensjonatu dr. E. Fręczkiewiczowej w Krynicy, 715 tą oficjaliści w dobrach Księcia Żywieckiego, 716-tą II. Kongres Nar. Partji robotn. Kraków, 717 tą podoficerowie załogi Stryj, 718-tą krak. Koło księży katechetów, wpłacając 30.000 Mk za cegiełkę

† Bolesław Marecki, dyrektor teatrów prowincjonalnych, zmarł onegdaj w Warszawie. Zmarły był jednym z ostatnich typów, dziś już zamierających, dawnych dyrektorów trup teatralnych, którzy z zamiłowaniem, choć w b. ciężkich warunkach, prowadzili teatry prowincjonalne.

† Szymon Töpfer. Pisma donoszą że dnia 2 b. m. zginął śmiercią tragiczną, utopiwszy się w morzu przy brzegu Gdańskim Szymon Töpfer.

„Nazwisko to — czytamy w jednym z nekrologów — dobrze zapisane we wspomnieniu każdego Lwowianina. Przy ul. Trybunalskiej znajduje się restauracja Naftuły Töpfera. Tam to, już ojciec ś. p. Zmarłego, podejmował brać artystyczną „małą wieprzową" i bombą piwa — często na kredyt, jako zaliczka na rozpoczęte, a rzadko kiedy ukończone dzieło.

A potem, gdy podrósł młody pan Szymon, a na górze urządzono osobną salkę w stylu zakopiańskim — powstała niemal buda Michalikowa przy tej starej uliczce lwowskiego śródmieścia. Malarze, muzycy, poeci schodzili się u dobrego pana Szymona, podejmowani z całego serca. „Kicze" różnego rodzaju i formatu pokryły ścianki salki, bez zwrotne zaliczki i subwencje sypały się w dziurawe kieszenie długowłosych genjuszów. A kiedy ochota, wspomagana „silną z mocą" nabrała dostatecznego wigoru — wtedy sam gospodarz, pan Szymon, brał gitarę do ręki i śpiewał nasze piosenki ludowe z takiem zacięciem, jakby od wieków żył się nietylko sercem, ale i krwią z tą ziemią.

I dziś — dobry ten, serdeczny człowiek, niezrównany opiekun i mecenas artystów wszelkiego typu i rodzaju — nie żyje. Pochłonęło go to polskie morze, które kochał i za którem tęsknił z głębi czującego serca.

Niech odpoczywa w spokoju!

— Zgon prezydenta miasta Poznania. We środę 14 b. m. zmarł w Poznaniu na czerwonkę prezydent m. Poznania, dr. Drwęski. Śmierć dr. Drwęskiego, znanego i cenionego prawnika, znakomitego organizatora związków miast polskich wybitnego działacza społecznego, obudziła szczery i głęboki żal w społeczeństwie. Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w niedzielę 18 b. m.

— W drodze do Krakowa i Częstochowy zatrzyma się we Lwowie na jeden dzień pielgrzymka wołyńskiej ziemi w liczbie około 1500 osób. Wołyńscy rodacy przybędą pod przewodnictwem ks. Inf. Sznarbachowicza osobnym pociągiem w poniedziałek rano poczem grupami zwiedzać będą miasto.

— Świętokradztwo. Z Krosna donoszą: Ogólne poruszenie wywołała tutaj wiadomość o ohydnem świętokradztwie, popełnionem w starożytnym kościele farnym w Krośnie. W nocy z niedzieli na poniedziałek bandyci, którzy widocznie zostali po nieszporach w kościele, obrabowali świątynię ze wszystkich kosztowności, skradli mianowicie: złotą koronę z figury Matki Boskiej wraz z brylantami, perłami i koralami wszystkie monstrancje i kielichy, złote krzyże i t. d. Bandyci dopuścili się też potwornej profanacji, skradli bowiem jeden kielich z komunikantami. Na ślad sprawców nie natrafiono.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę dnia 21 września odbędzie się gremjalne zwiedzenie budowli wzniesionych dla Targów Wschodnich na Placu Powystawowym. Punkt zborny o godz. 4-tej po południu przed główną bramą placu od ul. Poniatowskiego.

— Orkiestra Sokoła Macierzy rozpoczyna sezon koncertowy pod batutą p. Adama Osady. W niedzielę 18 b. m. grać będzie w czasie sumy w kościele OO. Bernardynów. Orkiestra odegra utwory Händla, Schuberta, Glücka i Pucciniego.

Notatki literacko-artystyczne.

W sprawie poematu »Vilkovo«. W numerze 205 *Gazety Lwowskiej* pt W sprawie poematu „Vilkovo" Antoniego Żakelja zwrócono uwagę na zależność Żakelja od Gaudy'ego, a nie Słowackiego, przyczem wspomniano cenną pracę dra W. Hahna pt „Juljusz Słowacki, Franciszek Gaudy i Anton Żakelj (Rodoljub Ledinski)". Dr. W. Hahn sprostował w niej sądy dra T. S. Grabowskiego. Notatkę kończy uwaga „Nie jest więc „Vilkovo" Ledinskiego „jedną kartą z dziejów wpływu polskiego, romantyzmu na literaturę słowiańską, nie ma też w tym względzie zupełnie znaczenia". W odniesieniu do powyższej uwagi muszę podkreślić, iż nie utrzymywałem niczego przeciwnego, — napisałem tylko w artykule pt. „Kilka reminiscencyj polskich w literaturze słoweńskiej", że „zupełnie wyraźnie zajął się Polską poeta Anton Żakelj (Rodoljub Ledinski), który w poemacie swoim p. t. „Vilkovo", opiewa krzywdę, jakiej doznał szlachcic polski Wilkowski od Marcina ks. Sapiehy (por. Gaudy, Des Sapieha Rache — Słowacki, Jan Bielecki). Romantyczna ta powieść poetycka o tendencji moralizatorsko demokratycznej, została wielostronnie naświetlona i zbadana przez dr. T. S. Grabowskiego w pracy p. t. „Słowieński poemat na tle polskiem (o księciu Marcinie Sapieże)".

Widzimy więc, że tematy polskie nie obce były braci naszej słowieńskiej. — Oczywiście, skoro służyły wydarzenia polskie za osnowę utworów poetyckich Słoweńcowi! Bynajmniej jednak nie twierdziłem, że „Vilkovo" jest „jedną kartą z dziejów wpływu polskiego romantyzmu na literaturę słowiańską". Ale stwierdzam stanowczo, że w artykule p. t. „Kilka reminiscencyj polskich w literaturze słowieńskiej", jest zupełnie odpowiednie miejsce na wzmiankę o polskiej osnowie poematu Żakelja-Ledinskiego.

Dr. Jerzy Pogonowski.

»Muzeum«, czasopismo poświęcone sprawom wychowania i szkolnictwa, wydawane przez okręg Lwowski Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych pod redakcją Ludwika Bykowskiego wydało zeszyt 1—2 za rok 1921. Zeszyt ten zawiera: I. Artykuły i rozprawy: Gołąbek J. Filozofja w szkole średniej. Program nauczania psychologji w szkole średniej. — Bykowski L Szkic programu ćwiczeń praktycznych z psychologii w gimnazjum. — Szloni J. Nauki pedagogiczne w seminarjach nauczycielskich — Chrupek W. W sprawie nauki etyki filozoficznej w szkole średniej. — Ciemniewski J. Etyka a religja. — Śnieżek J. Walka o byt czy praca nad utrzymaniem bytu.

II. Oceny i sprawozdania: a) Podręczniki dzieł naukowych, b) Książek dla młodzieży.

III. Przegląd czasopism.

IV. Wiadomości bieżące.

V. Z bibljografji. — Od Redakcji.

Zygmunt oraz trumny królewskie na Wawelu.

Dr. St. Tomkowicz wystosował do *Czasu* następujące pismo:

Nasz wawelski Zygmunt cieszy się od kilku wieków dobrze zasłużoną sławą. Jest on w swoim rodzaju jedyny. Są w Europie dzwony większe — nie znamy takiego, któryby miał głos piękniejszy. Do rozruszania go potrzeba z reguły 8 ludzi — ale wystarczy podobno i 6, byle byli silni i zręczni. Gdy go dobrze i równo rozkołyszą, wolno po sobie następujące uderzenia serca wywołują przeciągłe wibracje, wydające te przedziwne, głębokie, majestatyczne dźwięki, które są rozkoszą dla muzykalnego ucha. Śpiewają razem i mówią głosem pełnym dziwnej poezji.

Tak było do niedawna. Lecz od pewnego czasu zwraca uwagę zmiana zaszła w brzmieniu Zygmunta. Uderzenia bywają przyspieszone a przytem nieumiarowe, i wydają dźwięki tępe i przygłuszone, którym niekiedy towarzyszy niemiłe brzęczenie. Oto teraz używa się do dzwonienia 3 lub 4 ludzi, niewprawnych, niezręcznych, jacy się pod rękę nawiną. Zostawieni bez dozoru i bez pouczenia, szarpią byle jako za sznury, tak że serce uderza w jeden i ten sam bok dzwonu, a do drugiego nie dolatuje; czasem całkiem dzwonem nie poruszają pociągając jedynie za sznur uwiązany u serca. Te łatwiejsze i tańsze sposoby połączone są jednak nie tylko z ujmą dla efektu dźwiękowego, ale z niebezpieczeństwem. Światowego rozgłosu specjalista od fabrykacji i naprawy dzwonów, Chambon z Montargis bawiąc w Krakowie w r. 1909, usilnie przestrzegał przed taką metodą, raczej brakiem metody jako najczęściej powodującym pęknięcia dzwonów; niebezpieczeństwo zwiększa się zwłaszcza w porze mrozów.

Podobną zmianę sposobu dzwonienia wywołało zbyt wielkie podrożenie najmu ludzi potrzebnych do porządnego kołysania dzwonu, ważącego około 12 ton. Mowa też jest o braku lin, który nawet sprawił, że w kilka innych dzwonów katedralnych przestano dzwonić. Prawda, że sznury są dziś drogie, a każdą godzinę lichej nawet roboty trzeba opłacać na wagę złota — a jednak mimo te wszystkie względy, nie wiem, czy jest kto, coby chciał wziąć odpowiedzialność za nieszczęście, jakiem byłoby pęknięcie słynnego i przez całą Polskę umiłowanego Zygmunta który należy do klejnotów narodowych przeszedł do legendy i do skarbnicy przysłowi polskich.

Jeśli zarząd katedry, jak słychać — i jak uwierzyć łatwo — znajduje się dziś w ciasnych warunkach finansowych, to są dwie drogi wyjścia z trudności: albo ograniczyć zbyt kosztowne dzwonienie a choćby chwilowo zaprzestać go całkiem, albo odwołać się do ofiarności publicznej. Najmniej pożądaną jest droga trzecia, t. j. narażanie dzwonu na pęknięcie. Można być pewnym, że społeczeństwo, które w krótkim czasie sypnęło 20 z górą miljonów na odnowienie Zamku, chętnie pospieszy też z pomocą, by uchronić Zygmunta od uszkodzenia, a zarazem umożliwić odzywanie się jego ślicznego głosu do nas w dni świąt i uroczystości.

Jest na Wawelu druga jeszcze sprawa pierwszorzędnej wagi, nie cierpiąca zwłoki. Najpiękniejsze, artystyczne trumny król... skie w krypcie znajdują się w smutnym ... nie; w ściankach ich metalowych wskutek okcydacji tworzą się dziury, ornamenty kawałkami odpadają, do czego czynnie dopomaga zdaje się i publiczność zwiedzająca. Już przed wojną była mowa o konieczności dokładnego naprawienia kilku z tych trumien. Skończyło się na naradach i robieniu kosztorysów. Przez 8 lat ostatnich trudno było myśleć o restauracji, zniszczenie jednak posunęło się dalej i to znacznie. W obecnym stanie trumien należałoby właściwie wstrzymać zwiedzanie grobów. Wszelako nie można wątpić, że i w tej sprawie, wymagającej poważnych nakładów, przekraczających uszczuplone środki zarządu katedry, ofiarność publiczna by nie zawiodła. Jeśli prawnie kapituła katedralna jest właścicielką tych skarbów narodowych, to moralnie i uczuciowo należą one do całej Polski, która też na wezwanie obojętną się nie okaże.

Inicjatywa musiałaby wyjść ze strony tego do uprawnionej.

I kamienie mówią o polskości Wilna.

W tygodniku *W obronie Ojczyzny* pisze dr. B Dybowski.

Przybył do Lwowa p. Jan Bułhak, dyrektor instytutu artystyczno-fotograficznego na uniwersytecie im. Batorego w Wilnie i wykładający tamże przedmiot tak ważny dla artystów. Albumy fotograficzne artystycznie wykonane p. J B. znane są powszechnie. On w ostatnich czasach wraz z prof. architektury na uniwersytecie im. Batorego dr Juljuszem Kłosem opracowali krótką, pięknie ilustrowaną monografję pod nagłówkiem „Le Wilno Polonais. Principaux monuments de l'architecture nationale". W tej monografii przedstawiony został krótki zarys historyczny grodu Jagiellońskiego, następnie wymienione główne typy monumentalno architektoniczne pięciu perjodów: I. Gotyku 1387—1530, II p. Renesansu, III, p. Baroku IV p. Rococo, V. p. Klasycznego 1770—1830. Wszystkie typy są ilustrowane 50 reprodukcjami artystycznemi.

Prof. J. Kłos kończy swój tekst następującymi słowami:

Pomimo najgorliwszych starań naszych wrogów, ażeby zatrzeć wyraz polskości miasta „Saxa loquuntur", każdy kościół każda ulica, każdy dom nawet świadczą wymownie, że Wilno „było i jest miastem polskiem".

Monografia patrjotyczna wydana w języku francuskim rozesłaną została przez Rząd nasz do wszystkich państw europejskich — dając dowód, że pracą wieków zbudowane miasto, powinno być polskie a nie oddane w ręce garstki Żmudzinów, przywłaszczających sobie najzupełniej nieprawnie nazwę terytorjalną za swoją nazwę narodową.

Sądzę, że i my Lwowianie pójść powinniśmy za przykładem Wilna i uczynić to samo co tam uczyniono. Podaję tę myśl do uznania i wykonania patrjotycznej części naszego społeczeństwa.

Czem byliśmy, czem jesteśmy i czem być pragniemy w przyszłości niech wykaże taka zwięzła a wymowna monografja, jak ta, którą ogłosili pp. Jan Bułhak i Juljusz Kłos.

Dr. B. Dybowski.

TARGI WSCHODNIE

Co o nich dotąd wiadomo?

Olbrzymia powierzchnia Placu Powystawowego, na której odnajęto 25.000 metr. kwadr. pod eksponaty „Targów Wschodnich" we Lwowie, zabudowaną została pawilonami i halami, które swoim wytwornym stylem i solidnością budowy niczem nie przypominają szablonowych budowli wystawowych. Obszar, zajęty przez eksponaty, dorównywa obszarowi na Targu w Lionie. Wszystkie dzielnice Polski, każda gałąź przemysłu naszego reprezentowaną tu będzie, aby godnie stanąć do walki z wytwórczością obcą.

Ze względu na charakter Polski, jako państwa przeważnie rolniczego, jakoteż na wybitnie agrarny charakter państw ościennych, kładli inicjatorowie szczególny nacisk na dział rolniczo-leśny.

Eksponaty polskich fabryk narzędzi rolniczych zajmują przestrzeń 5.000 m. kw., co umożliwi kołom rolniczym dokładną orjentację w najnowszych zdobyczach na tem polu.

Wszystkie inne wytwory przemysłu, rozdzielone w 26 grupach, dadzą dokładny obraz wytwórczości z każdej dziedziny.

W grupie wystawców będą reprezentowane następujące państwa: Polska (80 proc.), Francja, Gdańsk, Węgry, Czechy (własny pawilon). Austrja.

Zarząd „Targów Wschodnich", kładąc główny nacisk na nawiązanie stosunków z kupiectwem Wschodu, rozwinął intenzywną a owocną w tym kierunku działalność, której rezultatem jest, że sowiety zgłosiły przyjazd oficjalnych reprezentantów, jakoteż delegacji kooperatyw, co dotychczas na żadnym targu nie miało miejsca.

Pozatem kupiectwo z Zachodu, jakoteż Rumunji, Bułgarji, Jugosławji i Grecji zgłosiło się nader licznie i będzie mu daną sposobność przekonania się o nieobliczalnych korzyściach, jakie płyną dla nich z „Targów Wshodnich", jako instytucji umożliwiającej w najtańszy i najszybszy sposób nawiązanie bezpośredniego kontaktu z producentem.

Eksponaty z każdej dziedziny przemy-

słu, rozmieszczone w siedmnastu wielkich halach i pawilonach, (nie wliczając w to kiosków prywatnych i hangarów), dadzą dokładny przegląd w pierwszym rzędzie polskiej wytwórczości, która stanie tu do walki z produkcją zagraniczną. Specjalne pociągi stojące od granicy do dyspozycji uczestników, udogodnienia paszportowe, dalej stworzenie ekspozytury celnej na Placu Powystawowym, w którym to urzędzie będzie uskuteczniono oclenie towarów obcych z ominięciem urzędów granicznych, wszystko to są zarządzenia, które zmniejszają do minimum panujące obecnie wszędzie trudności komunikacyjne i transportowe.

Wielka liczba pokoi, oddanych przez obywatelstwo lwowskie do dyspozycji Zarządu „Targów", umożliwi wygodne umieszczenie każdego uczestnika, a szereg koncertów, specjalnie ułożony repertuar teatrów lwowskich i inne imprezy, przyczynią się do uprzyjemnienia pobytu gości.

W czasie „Targów Wschodnich" odbędzie się we Lwowie zjazd dziennikarzy polskich przy współudziale delegacji dziennikarskiej zagranicy, a także pierwszy wielki zjazd kupiectwa z całej Polski.

Uroczyste otwarcie „Targów Wschodnich nastąpi dnia 25 września b. r. o godzinie 12 w południe przy współudziale Naczelnika Państwa, reprezentantów Rządu, Sejmu, zastępców wszystkich państw obcych, przedstawicieli władz i instytucji publicznych, miasta, szkół wyższych, Izb handlowych i przemysłowych itd. itd.

Znaczenie polityczne Targów.

Jedno z pism podało zajmujący wywiad z sekretarzem lwowskiej Izby handlowej p. L. Tennerem: „Przed wojną mówił sekr. Tenner — nie miały Targi wielkiego znaczenia. Producentowi nie trudno było o rynek zbytu i o kupca. Wysyłka próbek, podróżujący agenci handlowi, oraz reklamy inseratowe starczyły dla orjentacji sfer kupujących.

Dziś ma się rzecz inaczej. Kupiec i fabrykant, potrzebujący dla prowadzenia swego zakładu towarów, musi sam szukać źródeł zakupu. Kupujący więc musi wpierw dokładnie przekonać się o jakości nabywanego towaru.

Ten precedens wywołał radykalne zmiany w obrocie handlowym.

Wszystko to spowodowało w ostatnich czasach urządzanie targów, względnie jarmarków we wszystkich niemal znaczniejszych centrach handlowych zagranicznych. Targi bowiem, to najdogodniejsza sposobność do zawierania transakcyj dla kupujących oraz sprzedających.

O ile targi w państwach handlowe i przemysłowo wyżej od nas rozwiniętych są potrzebne, o tyle targi polskie mają swe specjalne znaczenie. Powstał bowiem cały szereg nowych placówek przemysłowych i nowych gałęzi produkcji krajowej a rząd nie był dotychczas w możności zorganizowania ewidencji wszystkich czynnych już zakładów przemysłowych.

Wystawa obecnej produkcji przemysłowej w Polsce na Targach wschodnich we Lwowie wyświadczy całemu społeczeństwu niepospolitą przysługę, bo da sposobność zapoznania się z jakością i rozmiarami naszej obecnej wytwórczości i ułatwi ogromnie nawiązanie nowych stosunków handlowych między producentem a konsumentem.

Targi Wschodnie a uruchomienie przemysłu budowlanego.

Współpracownikowi sekcji prasowej „Targów Wschodnich" udzielił poseł miasta Lwowa Artur Hausner następujących wyjaśnień:

Uruchomienie przemysłu budowlanego jest wielką, nieprzemijającą zasługą „Targów Wschodnich". A trzeba sobie uprzytomnić, że w przemyśle tym, jednej z najważniejszych gałęzi prac wielotysięcznych rzesz robotniczych, panował do niedawna zupełny zastój. Nawet katastrofalny brak mieszkań, dający się wszystkim we znaki, nie był czynnikiem dość potężnym, by przemysł budowlany ruszyć z miejsca. Sprawiły to dopiero „Targi Wschodnie".

Dziś narzekania na brak materjału, na brak robotnika skończone. Okazało się, że mamy środki i siły do podjęcia pracy w takim zakresie, jak to obecnie widzimy na placu Powystawowym, gdzie w amerykańskiem naprawdę tempie powstaje „nowe miasto".

Za bezwzględnie najważniejszą zasługę „Targów Wschodnich" uważam przełamanie nastroju bezwładziejności, który w czasie wojny ogarnął całe nasze społeczeństwo. Ten moment psychiczny posiada nieobliczalne wprost znaczenie dla rozwoju całego naszego życia społecznego i gospodarczego. Przemysł budowlany bowiem dał początek ogólnego ruchu przemysłowego. Za nim pójdą inne. Robotnicy wracają do swych zawodów, które niejednokrotnie musieli porzucać dla braku pracy.

Gdzie się zaś buduje, tam ślusarz, stolarz, lakiernik, blacharz i szklarz znajdą również łatwo zajęcie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Polska i Ameryka. Odbyło się w amerykańsko-polskiej Izbie handlowo-przemysłowej w Warszawie posiedzenie, na którem członek zarządu Tow. polsko-amerykańskiego, adw. Roman Poznański po swym powrocie z Ameryki, wygłosił referat na temat stosunków polsko-amerykańskich.

Obradom przewodniczył wiceprezes Tow. polsko-amerykańskiego, p. Leopold Kotnowski.

Na podstawie wywodów prelegenta oraz po ożywionej dyskusji, wyjaśniono następujące sprawy:

Nasze dotychczasowe starania o wejście w stosunki z kołami finansowemi, przemysłowemi i handlowemi Ameryki, były robione bez należytych przygotowań i bez jasno określonego planu. Wskutek tego popełniono szereg błędów.

Amerykanie na ogół nie są dostatecznie poinformowani o tutejszych stosunkach. Rezerwa zaś kół kierowniczych w stosunku do Polski ma swój powód w tem, że według ich mniemania nie ustaliliśmy jeszcze wyraźnego programu gospodarczego, przedewszystkiem finansowego. Zwracają oni przytem wielką uwagę na brak należytego budżetu. Prócz tego sami podkopaliśmy nasz kredyt tem, że zawieraliśmy tranzakcje przeważnie z ludźmi, którzy w kierowniczych sferach amerykańskich nie mają większego znaczenia, albo, co gorsza, cieszą się nienajlepszą reputacją.

Obecnie dwie poważne tranzakcje, któreśmy dotychczas zdołali zawrzeć w Ameryce, mogą nas wreszcie wprowadzić na właściwy rynek amerykański. Jest to mianowicie kontrakt z „Radio Corporation" na wybudowanie stacji radiotelegraficznej w Polsce oraz umowa przekazowa z „Guaranty Trust Company", bankiem należącym do grupy J. P. Morgana. Przy obecnych dążeniach pewnych sfer w kraju do zmiany tego ostatniego konraktu, winniśmy postępować bardzo oględnie aby za granicą nie wywołać wrażenia, że Polska nie honoruje swych podpisów. Stwierdzić przytem należy, że już obecnie kampanja prasowa w tym kierunku wywołała ostrą krytykę w sferach amerykańskich.

Mimo wszelkich chwilowych trudności, możnaby ożywić stosunki handlowe z Ameryką i przygotować w ten sposób podstawy do dalszego ich rozwoju. Przy imporcie moglibyśmy bezsprzecznie liczyć po pewnym czasie na kredyty. Eksport dałby się również rozwinąć, początkowo przedewszystkiem wyrobów drobnego przemysłu, wszelkiego rodzaju galanterji, mebli, fornierów, poza tem szczeciny, grzybów, a nawet drzewa. Tutaj wyjaśniono też, że dotychczasowe próby eksportu nie odniosły spodziewanych skutków z powodu braku znajomości stosunków i warunków na rynku amerykańskim.

Zgromadzenie postanowiło w końcu zwrócić się do kierowniczych kół w Ameryce z prośbą o przyśpieszenie wyjazdu misji handlowej do Polski. W tym wypadku bowiem mieliby przedstawiciele tamtejszych kół finansowych, przemysłowych i handlowych sposobność dokładnego poznania naszych stosunków ekonomicznych.

Zgromadzenie odbyło się przy bardzo licznym udziale członków amerykańsko-polskiej izby handlowo-przemysłowej oraz w obecności przedstawiciela minist. handlu i przemysłu.

Przywóz śliwek i orzechów. Wobec licznie zgłaszanych do Ministerstwa przemysłu i Handlu podań o pozwolenie na przywóz z Rumunji śliwek i orzechów na poczet kontyngentu tych artykułów przewidzianych w zawartej umowie handlowej między Polską a Rumunją, komunikuje się, iż pozwolenia powyższe wydawane będą dopiero po ratyfikacji przez Sejm umowy handlowej termin której nie został dotychczas ustalony.

Zniżka produkcji węgla w Zagłębiu karwińsko-ostrawskim. W czasie od 28 sierpnia do 3 września b. r. produkcja węglowa w Zagłębiu karwińsko-ostrawskim wynosiła 1,556.867 cent. metr. t. j. o 75.000 cent metr. mniej niż w tygodniu poprzednim. Na hałdach leży 410.980 cent. metr. węgla, t. j. więcej niż w poprzednim tygodniu. Produkcja koksu wynosiła 147.245 cent. metr., zatem o 15 201 cent. metr. mniej niż w tygodnniu poprzednim. Na składzie leży 1,306.984 cent. metr. koksu, t. j. o 70.572 cent. metr. więcej niż w tygodniu poprzednim.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

O koleje gdańskie.

Gdańsk. W odpowiedzi na protest rządu wolnego m. Gdańska przeciw decyzji Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku z dnia 15 sierpnia, złożony w Radzie Ligi Rząd Polski wystosował pismo, w którem powołując się na traktat, pismo prezydenta Clemenceaux, z dnia 16 czerwca 1919 i konwencję polsko gdańską, dowodzi, że rozstrzygnięcie Wysokiego Komisarza Ligi jest ścisłem wykonaniem traktatu i jedynie takie rozstrzygnięcie zapewnia Polsce wolny dostęp do morza. W dalszym ciągu Rząd Polski zbija zarzuty podniesione w projekcie i podkreśla złożenie przez Rząd Polski protestu przeciw rozstrzygnięciu prezydenta Rady portowej w sprawie koleji. Na koniec stwierdza że Rząd Polski musi zapobiegać agitacji prowadzonej przeciw Polsce i że interesy gospodarcze ludności gdańskiej zgadzają się z interesami ludności polskiej.

Gdańsk na obradach Ligi Narodów.

Genewa. (Havas). Przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia Rady Ligi było sprawozdanie Wysokiego Komisarza woln. m. Gdańska w sprawie obrony wolnego miasta, ustawa o ulgach i otrzymywaniu obywatelstwa Gdańska, sprawa przystani okrętów wojennych polskich w porcie gdańskim. Na posiedzeniu tem wygłosił również obszerny referat gen. Hacking, oparty na ponownych badaniach. Apelacja Gdańska przeciw przyznaniu Polsce koleji gdańskich będzie miała prawdopodobnie ten skutek, że Gdańsk będzie miał zabezpieczone swoje interesy w Radzie portowej i w zarządzie koleji.

Ustalenie granic.

Praga. Cz. B. pr. ogłasza oficjalnie komunikat, że prace komisji delimitacyjnej na Śląsku Cieszyńskim i Orawie zostały ostatecznie zakończone i definitywna granica na Śląsku Cieszyńskim i Orawie ustalona. Komisja rozgraniczająca odbyła ogółem 17 posiedzeń. Patrole wojskowe obu państw zostały zaciągnięte na linji granicznej oznaczonej słupami.

Warszawa. W dniu 3 października b. r. wejdzie w życie ustawa z dnia 2 lipca o podatku giełdowym, ogłoszona wraz z rozporządzeniem wykonawczem w Nr. 73, Dz. U. Rz. P.

Telegramy P. A. T.

Pomoc dla Rosji.

Paryż. Havas. Międzynarodowy komitet pomocy dla Rosji pod przewodnictwem Noulensa, przyjął do wiadomości oświadczenie rządu sowieckiego, oraz aprobował tekst noty wysłanej do rządu rosyjskiego w swoim czasie. Edward Fryck, generalny delegat międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża w imieniu Nansena i Adora wyraził przekonanie o konieczności uprzedniego zbadania warunków zorganizowania pomocy dla Rosji. Postanowiono wystosować odpowiedni apel do wszystkich państw, które wyraziły chęć przystąpienia do dzieła pomocy. *Petit Parisien* podaje, że najbliższe posiedzenie odbędzie odbędzenie się dnia 26 października b. r. w Brukseli.

Sekwestr złota.

Königswusterhausen. W komisji budżetowej parlamentu niemieckiego przeprowadzono dyskusję nad sprawą sekwestru złota w Niemczech, celem przetrzymania obecnego przesilenia, oraz wywiązania się z zobowiązań względem ententy. W naradach brało udział przeszło 20 dyrektorów banków i przedstawicieli wielkiego przemysłu. W dyskusji bardzo gwałtownie przemawiano przeciwko przekupstwu urzędników niemieckich, którzy umożliwiają obchodzenie ustawy przeciw zbytkowi. Podnoszono, że n. p. urzędnicy w Berlinie ułatwiają wynajęcie mieszkań cudzoziemcom, szczególnie galicyjskim żydom, pobierając łapówki, a wielu Niemców z tego powodu jest bez dachu nad głową.

Berlin. Poselstwo bawarskie donosi, że rząd bawarski nie jest w możności prowadzenia dalszych rokowań z Berlinem.

Genewa. Rada Ligi Narodów postanowiła, że wydatki związane z badaniem sprawy górno-śląskiej nie mogą przekroczyć sumy 100.000 franków w złocie.

Wiedeń. Urzędowo donoszą, że w pobliżu miejscowości Karl na wschód od granicy koło Jirschlag bandy węgierskie kopią rowy strzeleckie. Daje się zauważyć żywy ruch band węgierskich na wschód od granicy w okolicy Kirschlag.

Rzym. Tureckie doniesienia iskrowe komunikują, że armja grecka w Małej Azji straciła 18.000 ludzi i musiała się cofnąć na dawniejsze pozycje.

Nauen. Francuski rząd wojskowy na terytorjum nadreńskiem nałożył znaczne kary za odbycie niedozwolonych manifestacji.

Praga. *Prager Abendblatt* donosi, że z dniem 1 stycznia 1922 r. podwyższona zostanie taryfa pocztowa w obrocie zagranicznym o 100 prc.

Bytom. Według doniesień z Opola, na Górnym Śląsku zjawiają się coraz liczniej komuniści. — Komisja międzysojusznicza w Opolu przyszła do przekonania, że komuniści nie pochodzą z Polski, ale z Niemiec i w sprawie tej wysłała protest do Berlina.

Grac. *Tagespost* donosi z Belgradu: Pod przewodnictwem ministra skarbu odbyła się konferencja w sprawie sposobu zwalczania spekulacji walutowej i przemytnictwa. Uchwalono zakazać handlu walutami i podwyższyć taryfy dla importu towarów luksusowych oraz zniżyć taryfę dla eksportu. Osobom uprawiającym niedozwolony handel walutami grozi kara śmierci. Banki mają być zamykane.

Ryga. Wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy ogłosił komunikat w sprawie aresztowanych członków wszechrossyjskiego komitetu pomocy głodnym. Prowadzone przeciw aresztowanym członkom śledztwo wyjawniło rzekomo szereg dokumentów świadczących wyraźnie o ich winie.

Genewa. Wiedeński Biuro Koresp. Do szóstej komisji Ligi Narodów nadszedł list węgierskiego radcy legacyjnego Töröka, zawierający prośbę o odłożenie dyskusji nad sprawą przyjęcia Węgier do Ligi Narodów do 21 września. Węgry mają zamiar zakończyć zajścia z Austrją i zawiadomili o tem przedstawicieli koalicyjnych w Budapeszcie. Hr. Apponyi, który miał przybyć dla udzielenia wyjaśnień, odroczył swój przyjazd. Komisja zgodziła się na odroczenie.

[illegible] i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności:

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. a. 581/21/8. Edykt. Przeciw Józefowi Adamiakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Wadowicach przez Ignacego i Marję Płonków z Witkowie ad Kąty pozew o oddanie w posiadanie. Na podstawie pozwu wyznaczona została I audjencja na dzień 24 sierpnia 1921 godz. 8 30 rano. Celem strzeżenia praw Józefa Adamiaka ustanawia się p. adw. dr. Kubiczka w Wadowicach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Adamiaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy Oddz. I.

Wadowice, 26 sierpnia 1921. 9592

Prez. 25.082 13 N/21. Obwieszczenie. Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Bolesław Dominik Krokowski zamianowany reskryptem Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 l. 10461 notarjuszem w Brzeżanach złożył dnia 6 września 1921 przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Prezes Sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 12 września 1921. 9615 1—3

Cg. I. b. 308/21/1. Edykt. Przeciw Fewronji Netipan której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Złoczowie przez Nasarka Netipana pozew o separację od stołu i łoża zpn. Na podstawie pozwu wyznaczone zostały audiencje w tut Sądzie na dniach 1 października, 8 października i 15 października 1921 Celem strzeżenia praw Fewronji Netipan ustanawia się pana dr. Majbluma adwokata w Złoczowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Fewronję Netipan w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

Sąd okręgowy Oddział I.

Złoczów, dnia 18 sierpnia 1921. 9747

Cg. I. a. 545/21/1. Edykt. Przeciw Franciszkowi Kajdasowi, rolnikowi w Bachowicach którego miejsce pobytu jest nieznane. wniesionym został do sądu okręgowego w Wadowicach przez Piotra Wojtowicza rolnika w Bachowicach Nr. 243 pozew o 11 dolarów. Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audjencja na dzień 6 września 1921 o godz. 8·30 rano. Celem strzeżenia praw Franciszka Kajdasa ustanawia się p. adwokata Stanisława Korna w Wadowicach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Kajdasa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Wadowice, 25 lipca 1921. 9572 1—3

Cg. I. a. 657/21 1. Edykt. Przeciw Oswaldowi Schüllerowi w Kanadzie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Wadowicach przez Władysława Niecia imieniem swego syna małol. Jana Niecia w Wadowicach pozew o zapłatę kwoty 100.000 Mk. Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audjencja na dzień 15 grudnia 1921 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw Oswalda Schüllera ustanawia się p. adw. dr. Wodzińskiego w Wadowicach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Oswalda Schüllera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Wadowice, 10 września 1921. 9591

Vr. 712 20. Wyrokiem z 7 maja 1921 Vr. 712/20 został Piotr Czyżewski z Worsunia skazany za pozbywanie za granicą w celach zysku przedmiotów powszedniego użytku na 4 miesiące ścisłego aresztu i grzywnę 2000 Mp.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Tarnowol 14 września 1921. 9739

Konkursa.

L. 16.553/IV. Ogłasza się konkurs na posadę stałego sługi w państw. gimnazjum w Jaworowie. Termin wnoszenia podań do 15 października 1921. Bliższe szczegóły w Dzienniku Urzędowym Okręgu szkolnego lwowskiego, który się ukaże w miesiącu wrześniu b. r. Przeglądnąć można w każdej Dyrekcji szkół średnich, w Inspektoratach szkolnych powiatowych i Dyrekcji Urzędów pomocniczych Kuratorjum.

Lwów, 8 września 1921. 9710

Wyroki prasowe.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 313/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Wolja Narodu“ Nr. 34 z dnia 10 września 1921 pod tytułami 1) „Na rikach Wawylonskich“ w ustępach a) między słowem „spadaje“ a słowem „Ohnysti“ b) między słowami „dorohożyzna roste“ a słowami „a pablyczne“ c) między słowami „derzawnoho ciuwstwa“ a słowami „Otże brakuje“ 2) „Polaky sami pro sebe“ w ustępie między słowami „tiaharom nezbidnosty“ a słowem „naszoho własnoho“ zawiera znamiona ad 1) występku z § 308 i 302 u. k. ad 2) występku z § 300 u. k. i § 24 ust. pras. uznał dokonaną w dniu 7 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 12 września 1921. 9714

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 323 21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy ty że sądzie, że treść czasopisma „Gazeta Codzienna“ Nr. 4250 z dnia 12 września 1921 pod tytułami 1) Uchodźcy żydowscy mają zostać w ustępie od słów „Rząd więc“ do słów „nasz kraj“ 2) „Bawny się“ w ustępie od słów „jakaś tajemnica„ do końca, a tykułu zawiera znamiona ad 1) i 2) występku z § 300 u k. nadto zaś ad 2) także występku z § 308 u k. uznał dokonaną w dniu 11 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną, i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 12 września 1921. 9719

Kuratele.

P. V. 119/21. Uchwałą sądu powiatowego w Kołomyji L. V. 17/21 pozbawiono całkowicie własnowolności Ferdynanda Orzechowskiego z Kołomyji z powodu otępienia umysłu i marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiono Michała Piskozuba.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, 22 sierpnia 1921. 9720

Amortyzacje.

T. 272/21 3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Idy Sonnenstrahl w Przemyślu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka oszczędności „Wiedeńskiego Banku Związkowego E spozytura w Przemyślu Nr. 13594 na sumę 1200 złr.

Sąd okręgowy Oddz. V.

Przemyśl dnia 19 sierpnia 1921. 9607

T. 276/21/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Zofii Doroszowej w Przemyślu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Swiadectwo tymczasowe Polskiej krajowej Kasy pożyczkowej w Przemyślu N: 275.573 na obligację 4 prc. wewnętrznej Polskiej Pożyczki Państwowej na 4.700 Mk. opiewające.

Sąd okręgowy Oddz. V.

Przemyśl, dnia 9 września 1921. 9608

Firmy.

Firm. 517/21. Stow. III. 218. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia Do rejestru dla stowarzyszeń wpisano w dniu 6 lipca 1921 roku przy Stowarzyszeniu „Składnica i sklep kółka rolniczego w Mszanie dolnej“. W miejsce dotychczas obowiązującego statutu z daty 10/8 1913 r. wprowadzonym zostaje w życie na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 24 października 1920 r. wzorowy statut przez Związek Rewizyjny Kółek rolniczych w Krakowie przepisany. Wyciąg tegoż nowego statutu zawiera: 1. Siedziba Stowarzyszenia: Mszana dolna 2. Brzmienie firmy: „Składnica Kółek rolniczych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Mszanie dolnej“. 3. Data statutu: 24 października 1920 r. 4. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie ma na celu podniesienie gospodarstwa swych członków: a) przez wspólne nabywanie artykułów, potrzebnych im do prowadzenia gospodarstwa domowego i rolnego i dostarczenia ich w sposób hurtowny Sklepom Kółek rolniczych i innym drobnym sklepom lub sposobem drobi zgowej sprzedaży przez własne sklepy i oddziały. b) przez wspólne spieniężanie produktów rolnych członków, c) przez produkowanie na wspólny rachunek artykułów gospodarstwa domowego i rolnego. Stowarzyszenie może zakładać oddziały (filje) w okręgu swej działalności wedle postanowień regulaminu. Stowarzyszenie ogranicza swą działalność do członków Wyjątek zachodzić może tam, gdzie z polecenia władzy Stowarzyszenie rozdziela artykuły zastrzeżone Państwu do rozdziału. 5. Czas trwania: nieograniczony 6. Dyrekcja: składa się z trzech stałych członków a to 1. Mieczysława Dankowicza, 2. ks. Stanisława Baczewskiego, 3. Eugeniusza Moszora, tudzież trzech zastępców tychże członków a to 1 Jana Szynalika, 2. Alojzy Boliny. 3. Józefa Schallera, którzy wszyscy zamieszkali są w Mszanie dolnej. 7 Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilją firma stowarzyszenia kładzie swój podpis dwoch członków Dyrekcji 8. Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia, zawiadomienia oraz dokumenty przeznaczone do wiadomości wszystkich członków, mają być firmowo podpisane i ogłoszone w „Przewodniku Kółek rolniczych“ względnie w czasopiśmie, stanowiącym organ Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, oraz w lokalu Stowarzyszenia. 9. Udziały członków: po 200 Mk 10. Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają swoimi udziałami i dalszą kwotą równającą się wysokości udziałów.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 6 lipca 1921. 9780

Фірм. 59/19. Стов. VI. 4. Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня. Належить вписати до реєстру заробкових і господарских стоваришень: Осідок стоваришеня: громада Рудникі. Фірма звучить: „Народній Дім“ господарско-торговельна спілка, стоваришене заресстроване з обмеженою порукою. Дата статуту: 21 лютого 1919. Предмет підприємства: Сполучене господарских сил своїх членів для їх добробиту. До переведеня своєї ціли буде стоваришене: а) Купувати, арендувати і наймати ґрунти і будинкі в цїли веденя спільного господарства, спільними силами членів і лише своїх членів і лише в їх хосен. б) Будувати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наєм доми мешкальні, зглядно поодинокі мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен. в) Уряджувати склади (маґазини) знарядів господавських, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів лише для своїх членів та лише в їх хосен. г) Провадити лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголічними і неалькоголічними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів. ґ) Займати ся перетворюванем продуктів господарських лише своїх членів і продажю продуктів господарських (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен. д) Набувати і удержувати знаряди господарськи і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наем. е) Урядживати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжа своїх членів. ж) Виробляти силами своїх членів знаряди, знадоби і всіляки предмети потрібні так для особистого як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен. з) Приймати капітали до обороту за умовленим опроцентованем в хосен своїх членів. і) Уділяти лише своїм членам дешевих і пристиппвих пожичок на піднесене їх господарства або промислу. Час треваня необмежений. Дирекція складає ся з трех членів. Директорами суть: Юрко Іванчук Івана, Михайло Марчук Олекси Кшемінський Михайло селяне в Рудниках. Підпис фірми: Фірму товариства підписують два члени Дирекциї. Оголошеня стоваришеня будут поміщувані на призначеній на се таблици на льокали стоваришеня. або в одній з часописей яку означит Надзираюча Рада. Уділ члена виносить десять корон і мусить бути вплачений відразу при принятю в члени стоваришеня. Одвічальність за зобовязаня стоваришеня кромі уділом також дальшою квотою до триразової висоти заявленого уділу. Дата впису: 12 марта 1921.

Суд окружний яко торговельний, Від. II.

Коломия, дня 26 цьвітня 1921. 6437

Firm. 31/21 Oddz. A. B. C. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A, B, C, wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Dom handlowy „Wschód“ S-ka z ograniczoną odpowiedzialnością Przedmiot przedsiębiorstwa: a) wykonywanie interesów handlowych i handlu wszystkimi ustawowo w tym celu dopuszczonymi towarami, b) wykonywanie wszelkich interesów mających związek z czynnościami pod a) wymienionymi, c) przyjmowanie zastępstw firm krajowych i zagranicznych w zakresie przedsiębiorstwa. Firma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki: 1.000 000 Mk. z płacą w gotówce. Zakład filjalny: Brody ul. Muzyczna Nr. 4 noszący firmę: „Dom handlowy Wschód“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie filja: w Brodach. Zawiadowcy: 1) Antoni Czerwiński przemysłowiec zamieszkały w Kocmyrzowie. 2) Adam Grzybowski przemysłowiec zamieszkały w Krakowie ul. Sławkowska l. 28. Podpis firmy: Zakładu głównego: pod wyciśniętym lub wypisanym brzmieniem firmy podpiszą dwaj zawiadowcy lub też tylko jeden swoje nazwisko Podpis firmy zakładu filjalnego: do podpisywania zakładu filjalnego uprawnioną jest prócz zawiadowców w ich zastępstwie w charakterze prokurystki Helena Romańska. Prokurę udzielono Helenie Romańskiej w Brodach ul Muzyczna l. 4. Dzień wpisu dnia 26. lipca 1921.

Sąd Okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 4 lipca 1921. 9689

Firm. 87/21. Stow. C. 111. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Mikołajów. Brzmienie firmy: Swoja Pomicz“ kredytowe stowarzyszenie zarejstr. z obmeżenoju porukoju w Mykołajowi. 1. Członkowie dyrekcji wystąpili, Wasyl Zasiudkiewicz. 2. Członkowie dyrekcji wybrani: Hryhoryj Koreckyj jako zastępca dyrektora. Data wpisu 25 sierpnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV

Stryj, dnia 9 sierpnia 1921. 9678

Firm. 607/21. Rg. A. 176. Wpis firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru handlowego Oddział Rg A w dniu 9. lipca 1921 roku. Siedziba firmy: Tymbark. Brzmienie firmy: Henryk Beck. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kram towarów mieszanych i osobno sprzedaż nafty. Posiadacz Firmy: Henryk Beck.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. IV.

Nowy Sącz, dnia 9 lipca 1921. 9733

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 161/21/6. Filip Pakuła, syn Filipa i Katarzyny urodzony w Swiebodnej 1882 roku, jako żołnierz od 1915 roku zaginął Gdy wobec tego jest prawdopodobne że osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Zofji Pakułowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ Sądowi albo panu dr. Mantlowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomość o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 22 sierpnia 1921. 9599

T. 122/20/5. Jędrzej Hubicki, syn Teodora i Barbary, urodzony w Byble 15 grudnia 1858 powołany w roku 1914 do podwód wojskowych do Przemyśla w październiku 1914 miał się utopić w Sanie na Wilczu w Przemyślu. Gdy wobec tego jest prawdopodobne że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Marji Pawełko postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, dnia 3. marca 1921. 9593

T. V. 18/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Olech. urodzony 1879 roku w Chodakówce syn Jędrzeja i Anny, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej w sierpniu 1914 przydzielony do 3 pułku artylerji, pełnił służbę w twierdzy w Przemyślu, podczas oblężenia Przemyśla przez Rosjan dostał się do niewoli rosyjskiej, w czerwcu 1915 r. przebywał w Gubernii Saratowskiej, poczem ślad za nim wszelki zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. wdraża się na prośbę Ludwiki Olechowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adwokatowi dr. Hochfeldowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Antoniego Olecha wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 stycznia 1922 roztrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Rzeszów, 20 czerwca 1921. 9742

T. 288/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Toma Chromiak, syn Anny Chromiak, urodzony 22 października 1881 w Hoszowie, gr. kat. zarobnik, tamże zamieszkały, ożeniony 17 listopada 1904 z Magdą Ohłabiak jako szeregowiec 33 pp. austr. wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Hrynia Dorosz i Magdy Chromiak dostał się w 1916 roku do niewoli rosyjskiej, gdzie też od 1917 roku zaginął wszelki ślad o jego życiu. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego żony Magdy Chromiak w Hoszowie, postępowania celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania jej małżeństwa. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia dr. Kałuskiego adwokata w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi dr. Kałuskiemu adwokatowi w Stryju wiadomości o powyż wymienionym, Tomę Chromiaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie (6) miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej" oraz ewentualnie po uzupełnieniu dowodów rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązania małżeństwa

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 28 czerwca 1921. 9744

T. 197/3/21. Szymon Mokrzycki, syn Jana i Kseni, urodzony w Słobodzie, lat około 45 liczący, jako żołnierz zaginął w r 1914 na froncie rosyjskim. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarzadza się na wniosek Julji z Hipnerów Mokrzyckiej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" sądowi albo panu dr. Marszałowi adw. w Sieniawie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomość o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 22 sierpnia 1921. 9601

T. 25/21/4. Jan Kncab syn Wojciecha i Antoniny urodzony w Pruchniku wsi 1888 roku padł w bitwie pod Kamienicą w Serbji 14 listopada 1914. Gdy wobec tego wynika, że tenże poniósł śmierć zarządza się na wniosek Anieli Potocznej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do trzech miesięcy od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi udzielono wiadomość o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddz. V.

Przemyśl, 22 sierpnia 1921. 9594

T. 38/3/21. Mikołaj Wlazło syn Jana i Katarzyny, urodzony w Wiąckowicach 1885 roku jako żołnierz w bitwie pod Brodami w lipcu 1916 zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Ludwiki Wlazłowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego, a zarazem ogłasza się wezwanie aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" sądowi albo p. dr. Krupińskiemu adwokatowi w Przemyślu którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 22 sierpnia 1921. 9595

T. 16/20/2. Semion Słucheński, syn Michała z Szuparki, urodzony 14 lutego 1882. wstąpił w roku 1914 do czynnej służby wojskowej przy 36 p. obrony krajowej austr. brał w grudniu 1914 czynny udział w bitwie koło Jabłonki niżnej w Karpatach i od tego czasu ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. pp. przeto wdraża się na prośbę Marji Słucheńskiej postępowanie celem uznania za za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. S. Kimelmanowi adw. w Czortkowie wiadomości o powyż wymienionym. Semiona Słucheńskiego o ile by żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków dnia 5 sierpnia 1921. 9740

T. 17/21/3. Jędrzej Czereśniowski, syn Michała, urodzony w Nyrkowie 1 stycznia 1885 jako żołnierz 58 pułku piechoty austr. brał udział w walkach na froncie włoskim i rumuńskim, a w szczególności w jesieni 1917 w szturmie na górze Magiera, od którego to czasu wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. u. p. zarządza się na wniosek Justyny Czereszniowskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Sewerynowi Kimelmanowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Jędrzeja Czereszniowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, dnia 1 czerwca 1921. 9741

T. 133/21/4. Edykt. Iwan Kuźma syn Wawryka urodzony 3 kwietnia 1887 w Werchobużu pow. Złoczów powołany r. 1914 do 35 p. obr. kraj. brał czynny udział w wojnie światowej w jesieni tegoż roku zaprzysiężony świadek Wasyl Hładun zeznał, że w czasie bitwy pod Krasnem 1914 roku przepadł Iwan Kuźma. Od tej pory brak o nim jakiejkolwiek wieści. Gdy zatem prawdopodobnie, że nieobecny zmarł wdraża się na prośbę Tekli Kuźma postępowanie na uznanie Iwana Kuźmy za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Eidelbergowi adw. w Złoczowie wiadomości o zaginionym. Gdyby Iwan Kuźma jeszcze żył ma on uwiadomić o tem. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 8 czerwca 1921. 9745

T. 307/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tymko Andruchów, syn Bazylego ur. dnia 1 lipca 1883 w Liskach, rolnik, ostatnio w Przewodowie zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 30 p. p. wedle przeprowadzonych dochodzeń w bitwie pod Buskiem w r. 1914 zaginął Odtąd bowiem niema o nim żadnej wiadomości. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24, 1, 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Marji Andruchów wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 16 lutego 1909 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązane Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Zygmuntowi Schipperowi we Lwowie którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 marca 1922 Sąd na ponowny wniosek wyda ostatecznie orzeczenie.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VII.

Lwów, dnia 2 września 1921. 9736

T. 42/3/21. Michał Szpak syn Wincentego, urodzony w Tuligłowach 1883 żołnierz 34 p. obrony krajowej w bitwie pod Opatowem 1 listopada 1914 zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Weroniki Szpakowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi albo panu dr. Gottdankowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginiowym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzebnie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 15 sierpnia 1921. 9596

T. 98/3/21. Stanisław Buksa z Tuligłowów, powiat Jarosławski, lat około 35, jako żołnierz zachorował na froncie włoskim i w szpitalu 19 lub 20 października 1918 miał umrzeć. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Marji Buksa postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłosza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" sądowi albo p. dr. Glaszowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomość o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzebnie ostatecznie o wniosku.

Sąd powiatowy Oddz. V.

Przemyśl, dnia 1 sierpnia 1921. 9597

T. 107/21/3 Iwan Chudo syn Szymona urodzony w Walawie 8 maja 1899, jako jeniec wojenny w lipcu 1915 chory na czerwonkę w Ufie w szpitalu miał umrzeć. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Marji Chudo postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej Sądowi albo p. dr. Czerlunczakiewiczowi adw. w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prosbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddz. V.

Przemyśl, 9 sierpnia 1921. 9598

Dyrekcja zakładu zastawniczego Kasy oszczędności król. woln. m. **Sanoka** ogłasza po myśli § 13 statutu, że doniesiono jej, jakoby karta zastawnicza tego zakładu z 27 października 1918 Nr. 710 zaginęła, wzywa się przeto każdego kto tę kartę posiada lub do niej rości sobie prawo, aby zgłosił się do Dyrekcji najpóźniej do dnia 20 grudnia 1921 i prawo swe wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 13 statutu.

Sanok 9 września 1921. Dyrekcja zakładu.

Walne Zgromadzenie

członków Związku niem. spółek rolniczych w Galicji, odbędzie się dnia 29 września 1921 o godz. 9-tej przedpoł. w gmachu szkoły ewangelickiej we Lwowie przy ul. Kochanowskiego l. 18 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej za r. 1919 i 1920.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i udzielenie Dyrekcji absolutorjum z rachunków za rok 1919 i 1920.
4. Zmiana statutów.
5. Wybór Zarządu i członków Rady nadzorczej.
6. Wnioski.

Lwów, dnia 12 września 1921

Prezes Związku: Ing. E. STROHAL m. p.

OGŁOSZENIE.

W niedzielę dnia 25 września 1921 odbędzie się w Krośnie **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** Konsumu Polskiego powiatowego Związku urzędników i funkcjonarjuszów państwowych i komunalnych w Krośnie w sali Rady powiatowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzwyczajnego Zgromadzenia.
2. Wybór jednego członka Zarządu.
3. Wnioski i interpelacje członków.

Początek o godzinie 11 przed południem. W razie braku przepisanej statutem liczby uczestników, następne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w pół godziny później z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych członków.

W Krośnie, dnia 15 września 1921.

Sekretarz: August Mazurkiewicz mp. Prezes: Dr. Antoni Slączka mp.

Osoba starsza, inteligentna, chora, w najstraszniejszem położeniu, błaga o żywność i ubranie. **Wanda Milerowicz,** ul. św. Antoniego 7, w suterenach.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ... dem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztową uiszczono gotówką!